

Skrajna nieodpowiedzialność władz Warszawy

Od kwietnia władze Warszawy wiedziały o groźbie ponownej awarii Czajki. Rafał Trzaskowski zbagatelizował ostrzeżenia!

s.4

Czwartek
03/09/2020

cena **2,50** zł

#206 (2726)
NAKLAD 45 850
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



**„Dumni Biało-Czerwoni.
II wojna światowa”** s.13



foto: Tomasz Ilkiewicz/Gazeta Polska

Sąd knebluje dziennikarzy „Gazety Polskiej”

CENZURA \ Nasz redakcyjny kolega Piotr Nisztor otrzymał od sądu roczny zakaz publikowania doniesień na temat Zbigniewa Bońka za to, że ujawnił informację o współpracy prezesa PZPN z osobą, która w latach 80. ubiegłego wieku była agentem wywiadu PRL i bezpośrednio rozpracowywała Jana Pawła II. – Decyzja sądu to dowód na potężne zagrożenie wolności słowa w Polsce generowane przez wymiar sprawiedliwości – powiedział wczoraj red. naczelny „GP” Tomasz Sakiewicz.

s.3



foto: Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.6

Anarchia w Göteborgu

Władze Göteborga nie są w stanie uporać się z rosnącymi w siłę gangami. Jest to kolejne szwedzkie miasto, które przegrywa walkę ze zorganizowaną przestępczością. Pomimo wielotygodniowego trwania problemu szwedzkie władze na razie jedynie zapowiadają podwyższenie kar dla sprawców.

POLSKA

s.5

Koronawirus nie odpuszcza

Wchodzą nowe zasady kwarantanny. Najważniejsze – izolacja ma trwać 10 dni, a nie 14. Zasady zwalniania z izolacji będą zależały od stanu klinicznego pacjenta. Być może dojdzie do zmiany przepisów o organizacji wesel. Zakażenie COVID-19 stwierdzono u kolejnych 595 osób. Zmarło 20 chorych.

GOSPODARKA

s.9

Rząd nie chce zamknąć gospodarki

Nie chcemy, by obieg gospodarczy się zatrzymał. Robimy wszystko, by do zamykania jakiegokolwiek sektora gospodarki nie dochodziło – zapewniła wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Jej zdaniem gwarancją gospodarczego bezpieczeństwa jest przestrzeganie norm sanitarnych.

ŚWIAT

s.7

Nadciąga odsiecz z Kremla

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow poinformował, że dziś do stolicy Białorusi z wizytą przyjedzie premier FR Michaił Miszustin. Jutro z rewizytą udaje się szef resortu obrony Białorusi, gen. Wiktar Chrenin. Tymczasem wczoraj o dalszych krokach wobec władz w Mińsku dyskutowali polscy europosłowie. Za pomocą łącza wideo towarzyszył im premier Mateusz Morawiecki.



foto: Białoruski/Anna Hrasiej Forum



KANIA \ Postanowienie sędziego Wagnera zakazujące Piotrowi Nisztorowi publikowania tekstów związanych ze Zbigniewem Bońkiem to absolutny skandal i cenzura przewencyjna. To kolejny dowód, jak bardzo potrzebna jest reforma sądownictwa.

s.2



LICHOCKA \ Im prędzej warszawiacy i mieszkańcy innych miast rządzonych przez PO, mimo ton medialnego lukru, przejrzą na oczy, tym mniej będzie szkód w przyszłości. Nadchodzi czas pobudki dla lemingów – rządy PO im szkodzą.

s.2



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



POGODA

Czwartek	3.09	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Antoni, Bartosz, Bartłomiej, Bazylis, Bronisław, Erazm, Feba, Gerarda, Grzegorz, Izabela, Jan, Maryn, Marynuś, Mojmir, Pius, Przemysław, Siergiej, Szymon, Szymona
05:50	19:19	
Gdańsk	Lublin	
17°C	21°C	
14°C	11°C	
Katowice	Kraków	
22°C	21°C	
12°C	10°C	
Łódź	Poznań	
18°C	19°C	
12°C	12°C	
Warszawa	Wrocław	
20°C	20°C	
13°C	11°C	
Piątek	4.09	Zachmurzenie umiarkowane
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Adela, Bonifacy, Daniela, Felicja, Hermiona, Ida, Iwo, Iwona, Kandyda, Katarzyna, Liliana, Linda, Marcei, Maria, Mojżesz, Przemysław, Przemysław, Rajmunda, Rozalia, Róża, Teodor
05:52	19:17	
Gdańsk	Lublin	
20°C	22°C	
15°C	13°C	
Katowice	Kraków	
23°C	23°C	
15°C	13°C	
Łódź	Poznań	
18°C	22°C	
15°C	16°C	
Warszawa	Wrocław	
21°C	23°C	
15°C	16°C	

BARTOSZ BARTCZAK

Kontrproduktywne straszenie Lachami

To, że Alaksandr Łukaszenka staje się coraz bardziej groteskowy, widzi już chyba każdy. Pozowanie w kamizelce kuloodpornej i z karabinem w rękę, robione na siłę spędy ludzi, mające udawać wiece poparcia dla prezydenta, rozkazy o „zrobieniu porządku na ulicach”, które nie są realizowane. Do repertuaru Łukaszenkowskich kompromitacji weszło niedawno straszenie Polską. Nasz kraj ma szykować „inwazję” na Białoruś. Takie straszenie ma taki sam komiczny efekt jak inne działania tego byłego dyrektora kołchozu. „Straszenie Polską” może mieć zatem skutek odwrotny od zamierzonego. Białorusini, zamiast się przestraszyć naszego kraju, mogą się zainteresować tym, czego tak bardzo boi się Łukaszenka. I tym samym Polska może stać się dla Białorusinów atrakcyjną alternatywą dla Rosji, lansowanej w ich kraju przez nielubianego dyktatora.

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Nowa Solidarność grzęźnie coraz głębiej

Kolejna awaria Czajki stawia kilka znaków zapytania w związku z tzw. Nową Solidarnością, kolejnym ratunkowym projektem Platformy Obywatelskiej. Opór materii jest silniejszy od politycznych kombinacji Rafała Trzaskowskiego. Przed swoim wiernym stołecznym elektoratem mógł udawać, że da się bez problemu pogodzić rządzenie stolicą Polski z budowaniem nowej politycznej formacji, zwanej dla niepoznaki ruchem. Ale doba ma tylko 24 godziny. Z awarią Czajki na głowie nie da się już być prezydentem Warszawy na pół gwizdka – bo medialnie zostałoby to bardzo źle odebrane również przez niemalą część niedawnych wyborców Trzaskowskiego, którzy w pierwszej turze głosowali choćby na Szymona Hołownię. A to ważna postać w tym kontekście: Polska 2050 jest dla Nowej Solidarności i Platformy o wiele większym wyzwaniem niż rządząca partia. Jeszcze jedno: po powrocie z wakacji Trzaskowski wygląda na o wiele bardziej zmęczonego niż po wyborczej kampanii. Pomysł na Nową Solidarność ewidentnie szwankuje. A tu jeszcze coś w mieście śmierdzi.



Marcin Wolski

Wrzesień

Świat się rozpadł przed świtem,
wcześnie, późnym latem,
nad Wieluniem, pod Pocztą
i na Westerplatte.
A Zachód, siedząc cicho
w historii teatrze,
nie wiedział, że się zmienia
wszystko raz na zawsze.
Że ci, którzy nie chcieli
umierać za Gdańsk,
będą konać na trupach
swoich własnych państw.
Ofiary to wysoka bohaterstwa cena,
gdy się nie chce Quislinga mieć
ani Pétaina.
Lecz choć miną stulecia
od czasów szaleństwa,
w pamięci pozostanie
mocny smak zwycięstwa.

Dorota
KaniaSądowe
bezprawie

Sędzia Rafał Wagner, przewodniczący I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie, wydał postanowienie, w którym zakazał naszemu redakcyjnemu koledze, autorowi licznych i ważnych społecznie tekstów z zakresu dziennikarstwa śledczego, Piotrowi Niszorowi, publikowania artykułów na temat prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniewa Bońka. Złamanie zakazu obwarowało sankcją 5 tys. zł kary. Mam nadzieję, że sąd wyższej instancji uchyli to niesprawiedliwe, szkodliwe i niezgodne z prawem postanowienie. Nie sądzę jednak, by coś zmieniło się w podejściu do prawa pana sędziego Wagnera, tym bardziej że już wcześniej media miały co do jego orzekania wątpliwości. Jolanta Hajdasz, szefowa Centrum Monitoringu Wolności Prasy, zauważyła, że mamy do czynienia z cenzurą prewencyjną i jawnym łamaniem konstytucji. Jest to absolutny skandal i po raz kolejny pokazuje, jak bezkarni czują się sędziowie. Dlatego reforma wymiaru sprawiedliwości jest konieczna i trzeba ją jak najszybciej przeprowadzić do końca. W dalszym ciągu „nadzwyczajna kasta” rządzi się swoimi prawami, a ściślej – swoimi sympatiami. Widać to po wyrokach sędziów, którzy w żywe oczy kpią sobie z obowiązującego prawa.

Joanna
LichočkaPobudka
dla lemingów

Żenujące są zabiegi marketingowe władz Warszawy chcących wmówić społeczeństwu, że to nie one odpowiadają za katastrofę ekologiczną po kolejnej awarii oczyszczalni „Czajka”. Zwalanie winy na prezydenta prof. Lecha Kaczyńskiego albo komisarza z ramienia PiS sprzed 15 lat może przekonać tylko najmniej rozgarniętych działaczy KOD. Nikt myślący nie nabierze się też na sugestie ludzi Trzaskowskiego, że jakaś grupa terrorystyczna napadła na rurę ze ściekami. Nie, nie ma żadnych terrorystów. Jest za to grupa ignorantów kierujących Warszawą. A to, jak ich rządy szkodzą stolicy, widać każdego dnia. Autobusy, Czajka, awarie metra, niszczące komunikację w mieście idiotyzmy, jak zwięzanie głównych arterii w imię walki z kierowcami, to codzienność warszawiaków. Gdyby prawica tak rządziła, media POstkomuny rozniosłyby ją na strzępy. Dziś te media wychodzą ze skóry, byleby ochronić rządy nieudaczników, zainteresowanych jedynie wspieraniem różnych interesów i obsadzaniem stanowisk swoimi. Im prędzej warszawiacy i mieszkańcy innych miast rządzonych przez PO, mimo ton medialnego lukru, przejrzą na oczy, tym mniej będzie szkód w przyszłości. Nadchodzi czas pobudki dla lemingów – rządy PO im szkodzą.



POMOC NIEPEŁNOSPRAWNYM

RZĄD \ W 2020 r. na wsparcie dla osób z niepełnosprawnościami zaplanowano ponad 27 mld zł – powiedziała minister rodziny, pracy i polityki społecznej Marlena Maląg. To 12 mld zł więcej niż w roku 2015.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 3 WRZEŚNIA 2020

3

CENZURA \ Publicysta „Gazety Polskiej” z zakazem pisania o Zbigniewie Bońku

Sędziowie próbują kneblować naszych dziennikarzy!

Nasz redakcyjny kolega Piotr Nisztor otrzymał od sądu roczny zakaz publikowania doniesień na temat Zbigniewa Bońka za to, że ujawnił informację o współpracy prezesa PZPN z osobą, która w latach 80. ubiegłego wieku była agentem wywiadu PRL i bezpośrednio rozpracowywała Jana Pawła II. – Decyzja sądu to dowód na potężne zagrożenie wolności słowa w Polsce generowane przez wymiar sprawiedliwości – powiedział wczoraj red. naczelny „GP” Tomasz Sakiewicz.

Jan Przemyski

To jeden z największych skandali dotyczących mediów od czasów upadku komunizmu! W najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska” ukazał się artykuł Piotra Nisztor pt. „Kapitan SB trzęsie polską piłką”. Nasz redakcyjny kolega ujawnił w nim, że w 2017 r. kierowany przez Zbigniewa Bońka Polski Związek Piłki Nożnej podpisał nowy kontrakt z firmą Lagardere Sports Poland (LSP) należącą do Andrzeja Placzyńskiego. Ten w latach 80. XX w. pracował w Departamencie I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (wywiad PRL), z czego ostatnie trzy lata służby spędził jako funkcjonariusz pod przykryciem w Wiedniu. Jednak najbardziej bulwersującą informacją jest to, że Placzyński bezpośrednio rozpracowywał papieża Jana Pawła II.

Redaktor Nisztor w ciągu kilku ostatnich miesięcy opublikował szereg innych artykułów dotyczących wątpliwości wokół funkcjonowania Polskiego Związku Piłki Nożnej pod kierownictwem Zbigniewa Bońka. Wszystkie te



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

materiały bardzo nie spodobały się byłej gwiazdzie m.in. Wicemarszałkowi Łódź i Juventusowi Turyn, która zapowiedziała pozew przeciwko naszemu redakcyjnemu koledze. 27 sierpnia 2020 r. sędzia Rafał Wagner z I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie podjął decyzję o nałożeniu na redaktora Nisztor rocznego zakazu publikowania treści dotyczących Bońka. Nakazał mu również usunięcie już opublikowanych tekstów na portalu YouTube oraz na Twitterze.

Na tę skandaliczną decyzję szybko zareagował red. na-

czelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz, który zwołał wczoraj specjalną konferencję prasową pod Sądem Okręgowym w Warszawie. – Z przypadkiem tak rozległym, tak agresywnej cenzury jeszcze się nie spotkałem. Sędzia Rafał Wagner, przewodniczący I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Warszawie, w trybie ekstraordynaryjnym podjął decyzję, by zakazać dziennikarzowi „Gazety Polskiej” pisać o Zbigniewie Bońku. Zakaz obejmuje rok. Za każde złamanie tego zakazu dzienni-

karz ma dostać 5 tys. zł kary – powiedział red. Sakiewicz. Ponadto poinformował, że kilka dni temu kancelaria prawna reprezentująca Bońka próbowała zasugerować Nisztorowi, że jeśli „GP” opublikuje tekst o Bońku i Placzyńskim (sam tygodnik nie został objęty zakazem publikacji na temat szefa PZPN), to Nisztor poniesie za to konsekwencje.

Z kolei Beata Drózd, dyrektor generalna Niezależnego Wydawnictwa Polskiego wydającego „GP”, dodała, że „to próba zastraszenia dziennikarza”. – Cenzura prewen-

cyjna tu zastosowana pokazuje, że sąd chce zastraszyć dziennikarzy, by nie pisali o pewnych osobach publicznych – mówi Drózd.

Dziennikarzom obecnym na konferencji rozdane zostały także kopie postanowienia sądu, gdzie szczegółowo wymieniono tematy, których red. Nisztor nie może poruszać w odniesieniu do Bońka. Na liście znalazły się m.in. powiązania – w przeszłości lub obecnie – z władzami komunistycznej Polski, Służbą Bezpieczeństwa i prześladowcami papieża Jana Pawła II; prowadzenie polityki finansowej Polskiego Związku Piłki Nożnej w sposób nietransparentny; nieujawnienie przez powoda przed urzędem skarbowym 1 100 000 euro dochodu i nieodprowadzenie podatku w wysokości 1 600 000 zł od tej kwoty; stworzenie stanowiska pracy dla Mateusza Kijowskiego na prośbę lidera Platformy Obywatelskiej Grzegorza Schetyny.

Oburzenie wyrokiem sądu wyraziło również Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP, które wydało specjalne oświadczenie opublikowane m.in. na portalu Niezależna.pl.

Kto zakneblował „Gazetę Polską”?

AFERA \ Kpt. Andrzej Placzyński, prezes firmy zarabiającej miliony na współpracy z PZPN w drugiej połowie lat 80., bezpośrednio rozpracowywał papieża Jana Pawła II, m.in. podczas jego wizyty w Austrii w czerwcu 1988 r. – napisał Piotr Nisztor w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Za to między innymi dostał sądowy zakaz pisania o Zbigniewie Bońku, prezesie PZPN.

„Od lat jedna z najbardziej prominentnych osób w polskiej piłce nożnej, 68-letni Andrzej Placzyński, jest szarą eminencją Polskiego Związku Piłki Nożnej (PZPN), mającą wpływ nie tylko na obsadę sztabu trenerskiego polskiej kadry, lecz także na powoływany skład czy wybór sparingpartnerów. Korzysta na tym kierowana przez niego firma Lagardere Sports Poland (LSP), wcześniej dział-

ająca pod nazwą SportFive. Firma od lat zarabia miliony na współpracy ze związkiem oraz klubami piłkarskiej ekstraklasy. W 2017 r. PZPN, kierowany przez Zbigniewa Bońka, przedłużył z firmą Placzyńskiego umowę na pośrednictwo m.in. w pozyskiwaniu sponsorów dla polskiej reprezentacji” – czytamy w tygodniku.

Według „GP” Placzyński ma ciemną kartę w życiory-

sie i w latach 1980–1990 „był pracownikiem Departamentu I MSW (wywiadu PRL), z czego ostatnie trzy lata służby spędził jako funkcjonariusz pod przykryciem w Wiedniu”. „GP” miała do trzech do dokumentów Placzyńskiego, które szczegółowo opisują jego działalność wywiadowczą. Tygodnik pisze, że materiały dotyczące szczegółów pracy Placzyńskiego w Austrii dostępne są

w archiwum IPN w oddzielnej teczce, przez lata były ściśle tajne i znajdowały się w nieistniejącym już dzisiaj zbiorze zastrzeżonym.

„GP” zapytała PZPN, czy to, że w życiorysie Placzyńskiego są działania podejmowane wobec Jana Pawła II na rzecz wywiadu PRL, nie przeszkadza związkowi we współpracy z kierowaną przez niego firmą. – Czytanie i komentowanie teczek zgromadzonych

w IPN pozostaje poza obszarem działalności PZPN. Związek skupia się w swojej działalności na realizacji zadań statutowych, w tym w szczególności na doskonaleniu gry w piłkę nożną oraz jej promowaniu, regulowaniu i kontrolowaniu na terytorium Polski. PZPN nie komentuje życiorysów osób reprezentujących spółki, z którymi posiada relacje biznesowe, w tym tych należących do Grupy Lagardere – stwierdził w odpowiedzi mec. Marcin Wojcieszak, pełnomocnik PZPN.

Więcej o Placzyńskim, Bońku i polskim futbolu przeczytaj Państwo w „Gazecie Polskiej”.

(masz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT



NIELEGALNE KASYNA

HAZARD \ Funkcjonariusze mazowieckiej KAS wspólnie ze stołecznymi policjantami zlikwidowali trzy nielegalne kasyna. Podczas akcji zatrzymano pięć osób oraz zabezpieczono 15 automatów do gier – poinformowały wspólnie mazowiecka KAS i Komenda Stołeczna Policji.

CZAJKA \ Skrajna nieodpowiedzialność władz Warszawy

Trzaskowskiego ostrzegali już w kwietniu

Nie ustają głosy, że warszawski ratusz zbyt mało zrobił, by zapobiec ekologicznej katastrofie. Każdej sekundy z powodu awarii Czajki do Wisły trafiają tysiące litrów ścieków. Szef KPRM Michał Dworczyk poinformował we wtorek wieczorem, że rządzący już w kwietniu ostrzegali prezydenta Warszawy przed ewentualną katastrofą w oczyszczalni.

Marlena Nowakowska

Do kolejnej awarii układu przesyłowego w oczyszczalni ścieków „Czajka” doszło w sobotę 29 sierpnia po południu. Rok od ostatniego uszkodzenia kolektora. W efekcie w Warszawie od kilku dni prowadzony jest rzut ścieków do Wisły. – Składamy zawiadomienie w prokuraturze w sprawie niedopełnienia obowiązków przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego, co skutkuje znaczącym pogorszeniem stanu Wisły, a to ma wpływ na zdrowie i bezpieczeństwo ludzi. Ma także wpływ na środowisko. Nie mamy innego wyjścia, musimy oddać sprawę do prokuratury, aby zbadała, kto

zawinił i jaka jest przyczyna awarii – informował we wtorek minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk.

Prezydent stolicy powiedział, że ratusz zwrócił się do premiera o pomoc w budowie mostu pontonowego na Wiśle w związku z awarią oczyszczalni „Czajka”. Decyzja o jego budowie zapadła podczas wtorkowego spotkania sztabu kryzysowego w Kancelarii Premiera. Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie sztabu kryzysowego ws. sytuacji w oczyszczalni. Koszty związane z budową i utrzymaniem bypassa będzie musiało pokryć miasto. Minister Gróbarczyk wskazał, że w ubiegłym roku budowa i utrzymanie mostu oraz rurociągu kosztowały ok. 50 mln zł.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Aktywiści nabrali odwagi

EKOLOGIA \ Największe organizacje ekologiczne grzmiały w związku z wylewającymi się do Wisły ściekami. Greenpeace zorganizował event na rzece i, pływając pontonami, wzywał do ochrony wód. Rok temu ci sami aktywiści mówili, że Wisła się sama oczyści oraz o cynicznej grze polityków.

Wprawdzie z organizacją protestów aktywiści poczekali kilka dni, ale dzisiaj widać, że władze Warszawy nie mogą szczególnie liczyć na ich wyrozumiałość. „We wtorek kilkanaście aktywistów i aktywistek z Koalicji Ratuemy Rzeki piszą o skandalu, a WWF o nieudolności urzędników. Tymczasem w ubiegłym roku w zasadzie problem

nie miał twarzy. Koalicja Ratuemy Rzeki pisała że: „awaria #Czajka to część systemowego problemu dot. wielu rzek”, a „Wisła poradzi sobie z zanieczyszczeniem, bo naturalna, nieuregulowana rzeka sama się oczyszcza”. W oświadczeniu czytaliśmy, że organizacja nie bagatelizuje wydarzenia, ale zaznaczała, iż nie powinno się przesadzać z tezami publicystycznymi. KRR oburzała się również na ludzi, którzy przyrównywali lejące się ścieki do katastrofy z Czarnobylu. Wtedy też Greenpeace przyznawał, że awaria to nic nadzwyczajnego. „Sytuacja taka, jak obecnie miała miejsce codziennie przed rokiem 2012, czyli

przed rozbudową oczyszczalni Czajka, kiedy większość ścieków z lewobrzeżnej Warszawy było uwalnianych do Wisły” – mówił Krzysztof Cibor. Katarzyna Guzek z kolei proponowała zamiast Wisłą zająć się... Puszcą Białowieską.

Od tego czasu jednak wiele się zmieniło. Skończyła się kampania wyborcza. Aktywiści sami wzywają do wycinania suchych drzew w puszczy. Zdaniem ministra Michała Wosia zmiana narracji nie jest przypadkowa. – Jestem przekonany, że akurat tym razem zabrali głos nie z potrzeby serca, ale dlatego, że przez cały rok przypominaliśmy im, że w sprawie Czajki była z ich strony cisza. Na pewno po stronie akurat tej organizacji miało wpływ to, że często przypominaliśmy ich wymowne milczenie. Nie zabierali głosu jednoznacznie, nie opowiadali się jednoznacznie po stronie środowiska, po stronie ochrony przyrody akurat w tym zakresie. I działało się to prawie zawsze tam, gdzie odpowiedzialna jest opozycja – powiedział wczoraj w Polskim Radiu 24 minister środowiska.

.....
Jacek Liziniiewicz

Nowa twarz Kukiza

POLITYKA \ K'15 to nowa partia byłego rockmana Pawła Kukiza. Oficjalnie zarejestrował ją już warszawski sąd okręgowy. Teraz trzeba tylko poczekać na uprawomocnienie decyzji sądu. Dotychczasowe ugrupowanie muzyka, ruch Kukiz'15, było niedawno trzecią siłą w polskiej polityce. Eksperci nie wróżą jednak sukcesu K'15. – Już się nie powtórzy. Kukiz nie jest nowością w polityce, więc nie będzie wiele znaczył – komentuje politolog prof. Kazimierz Kik.

Uprawomocnienie decyzji sądu o zarejestrowaniu K'15 nastąpi najprawdopodobniej w najbliższych dniach. Oficjalne powstanie partii to zaskoczenie dla wielu polityków. Kukiz wielokrotnie podkreślał, że jej nie założy, ponieważ przynależność do konkretnego ugrupowania byłaby sprzeczna z wyznawanymi przez niego ideami. Mimo to już wcześniej bratał się z innymi partiami, chociażby z PSL. Jako szef Kukiz'15 nadal należy do Koalicji Polskiej, w skład której wchodzi ludowcy.

Historia pokazuje, że Kukiz najsilniejszy politycznie był wtedy, gdy nie współpracował z żadną partią. W 2015 r., w nowej kadencji Sejmu, jego ruch stanowił trzecią najważniejszą siłę polityczną. Teraz notowania Kukiz'15 są nieporównywalnie niższe. Z naj-

głos w sprawie awarii w oczyszczalni zabrał szef KPRM. „Już w kwietniu ostrzegaliśmy prezydenta Trzaskowskiego przed katastrofą. Od ponad roku (!) Wody Polskie wnioskuje o przedstawienie raportu z prac przy budowie awaryjnego przesyłu. Pisma pozostają bez odpowiedzi, a MPWiK od 12 miesięcy nie wystąpiło do Wód Polskich o jakiegokolwiek zgody” – napisał na Twitterze minister Michał Dworczyk.

Szef Kancelarii Premiera opublikował dwa pisma z kwietnia i czerwca, które do Rafała Trzaskowskiego kierował prezes Wód Polskich Przemysław Dąca.

Przypomnijmy, że Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji złożyło doniesienie do prokuratury, w którym nie wyklucza, że kolektor pod Wisłą mógł zostać zaatakowany przez... terrorystów.

– Nie ma żadnych sygnałów, by uprawdopodobnić, że awaria warszawskiej oczyszczalni ścieków „Czajka” mogła być wynikiem sabotażu lub działania o charakterze terrorystycznym – powiedział wczoraj rzecznik rządu Piotr Müller, odnosząc się do zawiadomienia złożonego w prokuraturze przez stołeczne MPWiK.

nowsze sierpnioвого sondażu United Surveys dla „DGP” oraz RMF FM wynika, że PSL i Kukiz'15 łącznie mogą liczyć na poparcie jedynie 2,4 proc. Polaków. Trzecie miejsce Kukiza zajmuje teraz Szymon Hołownia. Jego ruch Polska 2050 popiera 7,1 proc. obywateli.

Wraz z pojawieniem się K'15 eksperci spekulują, czy Kukiz przegoni Hołownię i znów będzie trzecią siłą polityczną w kraju. Politolog prof. Kazimierz Kik uważa, że to się raczej nie stanie. – Kukiz nie jest już nowością w polityce, więc mimo założenia partii nie będzie wiele znaczył. Zdążył już pokazać, że nie jest samodzielnym politykiem. Myślę, że tym zagranicem chce podnieść swoją rangę w ramach koalicji z PSL – mówi prof. Kik.

.....
(mk)



BEZPIECZNA DROGA

AKCJA \ Inspekcja Transportu Drogowego rozpoczęła wczoraj akcję „Bezpieczna droga do szkoły”. Inspektorzy będą sprawdzać m.in. stan techniczny autokarów oraz trzeźwość kierowców.

fol. Twitter/d



fol. Policja.gov.pl/d

OKRADAŁ PRZYCHODNIE

POLICJA \ Funkcjonariusze z warszawskiej Woli zatrzymali na gorącym uczynku 44-latkę podejrzaną o kradzież sprzętu medycznego, szczególnie w przychodniach.

PANDEMIA \ Mogą być zmiany przepisów o organizacji wesel

Nowe zasady kwarantanny

Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj, że badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 595 osób, zmarło 20 chorych. Łącznie od początku epidemii potwierdzono obecność koronawirusa u 68 tys. 517 osób, a nie żyje 2078.

Adrian Siwek

Najwięcej nowych potwierdzonych przypadków zakażenia SARS-CoV-2 pochodzi z województw mazowieckiego (133) oraz małopolskiego (114). Zmarłe osoby były w wieku od 44 do 95 lat. Większość z nich cierpiała na choroby współistniejące. Resort przekazał także, że ostatniej doby wykonano ponad 34,1 tys. testów na obecność koronawirusa. Ogółem przebadano dotąd 2 mln 777 tys. 601 próbek pobranych od 2 mln 652 tys. 626 osób. Ministerstwo Zdrowia przekazało także, że przedstawiona zostanie nowa lista żółtych i czerwonych stref. – Najprawdopodobniej nowy wykaz stref przedstawimy w piątek rano. W czwartek minister zdrowia Adam



fol. Pixabay/d

Niedzielski przedstawi strategię działań na jesień dotyczącą działań związanych z koronawirusem i grypą – przekazał na konferencji prasowej rzecznik MZ Wojciech Andrusiewicz. Resort zdrowia nie wyklu-

cza także zmiany przepisów o organizacji i liczebności wesel. – Wszystko wskazuje na to, że mogą być dodatkowe obostrzenia dotyczące organizacji i liczebności wesel. Istnieje też możliwość doprecyzowania przepisów

w zakresie rejestracji wesel, musi to być zapis ustawowy. Czekamy na zebranie się parlamentu. Przed zebraniem się Sejmu i Senatu nie możemy forsować takich przepisów prawa, ale poważnie rozważamy wpro-

wadzenie rejestracji gości weselnych – powiedział Andrusiewicz.

We wtorek wieczorem minister zdrowia Adam Niedzielski podpisał dwa rozporządzenia dotyczące m.in. trwania izolacji i kwarantanny z powodu COVID-19. Regulacje zakładają m.in. skrócenie czasu kwarantanny z 14 do 10 dni oraz powiązanie zasad zwalniania z izolacji ze stanem klinicznym pacjenta. Lekarz będzie mógł zwolnić osobę izolowaną z objawami klinicznymi COVID-19 po trzech dniach bez gorączki oraz objawów ze strony układu oddechowego. Jednak nie wcześniej niż 13 dni od dnia wystąpienia pierwszych oznak choroby. Natomiast osobę, u której objawy nie wystąpiły, wypisać można po 10 dniach od daty, gdy zdiagnozowano u niej chorobę. U osób z deficytami odporności czas izolacji może zostać wydłużony do 20 dni. Przepisy dopuszczają też możliwość zakończenia izolacji pacjenta po uzyskaniu dwukrotnie ujemnego wyniku testu z próbek pobranych w odstępach co najmniej 24-godzinnych, niezależnie od liczby dni, które upłynęły od ostatniego dodatniego wyniku, i od rodzaju objawów klinicznych.

Rekonstrukcja rządu coraz bliżej

RZĄD \ Obecnie nie ma żadnej decyzji administracyjnej związanej z tym, jaka pula osób będzie zwalnianych – informowała wczoraj wicepremier Jadwiga Emilewicz, nawiązując do spodziewanych planów rekonstrukcji rządu i redukcji zatrudnienia w administracji. Wicepremier Jacek Sasin mówił, że liczba resortów może zostać zmniejszona do ok. 15. Obecnie jest ich 21.

Wicepremier Jadwiga Emilewicz została zapytana w Radiu Plus, czy obecny czas kryzysu to dobry moment na zwolnienia w administracji. – Robimy to wszyscy z ogromną ostrożnością, z realną oceną tego, ile osób jest niezbędnych do tego, żeby urzędy pracowały sprawnie – powiedziała minister rozwoju. Jak wskazała, na obecnym etapie szefowie poszczególnych resortów zostali zobowiązani do przeglądu nadzorowanych przez siebie instytucji, aby poprawić efektywność ich działania. Podkreśliła, że podobne analizy trwają w resorcie, którym kieruje. Zaznaczyła, że w administracji jest wielu pracowników w wieku emerytalnym. – Będziemy starali się, aby ci, którzy są zabezpieczeni materialnie, a osoby w wieku eme-

rytalnym są zabezpieczone, jeśli mówimy o redukcjach, by dla nich to było znacznie mniej dotkliwe czy uciążliwe – wyjaśniała wicepremier. Zdaniem politologa dr. Bartosza Rydlińskiego z UKSW duża redukcja zatrudnienia w budżetówce mogłaby negatywnie wpłynąć na wizerunek rządu. – Wpłynęłoby to na sytuację materialną zwalnianych osób i ich rodzin. To może być bardzo niepopularna decyzja – mówi „Codziennej” politolog. Jak dodaje, związki zawodowe, w tym Solidarność, mogą wpłynąć na ostateczny kształt decyzji w tej sprawie, ponieważ rządzący nie będą mogli sobie pozwolić na dłuższy spór ze związkowcami.

Z kolei wicepremier Jacek Sasin zaznaczył, że są różne koncepcje dotyczące rekon-

strukcji rządu i nowego modelu jego funkcjonowania, a celem zmian ma być konsolidacja procesu decyzyjnego. – W najbardziej ograniczonej wersji po rekonstrukcji rządu mielibyśmy 11–12 resortów, może bliżej 15 – tłumaczył. Zaznaczył, że jeszcze nie zapadły ostateczne ustalenia co do kształtu rządu po rekonstrukcji i decyzyjne te będą uzależnione od wyników rozmów w gronie koalicjantów Zjednoczonej Prawicy. – One nabiorą, po zakończeniu wakacji, właśnie we wrześniu, nowego tempa – zapowiedział Sasin. Wyrzucił przekonanie, że dobrym rozwiązaniem byłby powrót do rządu lidera Porozumienia Jarosława Gowina. – Dzisiaj wydaje się, że ten powrót byłby oczekiwany – stwierdził Sasin.

Paweł Tunia

E-prenumerata za grosze!

DLA WAS \ Serdecznie zapraszamy do wykupywania prenumeraty cyfrowej „Gazety Polskiej Codziennie”. Zaledwie za 4 zł tygodniowo dostają Państwo nie tylko codzienny internetowy dostęp do najświeższego wydania ulubionej gazety, ale też dużo więcej.

Za 4 zł na tydzień, 16 zł na miesiąc lub 46 zł na kwartał dostają Państwo dostęp do bieżącego wydania „Codziennej”. Ale nie tylko to, również gwarancję najniższej, absolutnie nieosiągalnej w kioskach ceny oraz wygodny dostęp do wszystkich treści – przez telefon, tablet, laptopa, komputer.

Oczywiście gwarantujemy Państwu też dostęp do numerów archiwalnych.

Wszelkie informacje potrzebne do wykupienia e-prenumeraty można uzyskać pod numerem telefonu komórkowego: 501 678 819 lub pod adresem internetowym: <https://prenumerata.gpcodziennie.pl>. (is)

Kartka z powstania

HISTORIA \ 3 września 1944 r. w Warszawie nadal trwało powstanie. Był to już 34. dzień walk z okupantem o niepodległą Polskę. Tego dnia Niemcy zajęli Stare Miasto i rozpoczęli atak na Powiśle. Przerwali też nadawanie PR.

To była niedziela. Niemcy, ciesząc się z zajęcia warszawskiej Starówki, zaczęli prężniej nacierać na pozostałe rejony stolicy. Na Powiśle uderzyły uzupełnione siły gen. Dirlwanga i płk. Schmidta. Na szczęcie mjr Stanisław Błaszczak „Róg” i jego zastępca kpt. Cyprian Odorkiewicz „Krybar”, którzy kierowali obroną Powiśla, odparli ataki Niem-

ców. Powstańcom udało się zepchnąć nieprzyjaciela do północnej części Śródmieścia.

Niemcy zaczęli atakować również ulice: Traugutta, Mazowiecką, Królewską i Grzybowską. Przeprowadzili tak duże bombardowania, że Polskie Radio musiało zawiesić tego dnia nadawanie swoich audycji.

(mk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT



Wikipedia/d

ROSJA NIE WPUŚCI POLSKICH DYPLOMATÓW

TWER \ Polscy dyplomaci nie będą mogli złożyć kwiatów pod gmachem dawnej siedziby NKWD w Twerze, gdzie wiosną 1940 r. zostali zamordowani jeńcy z obozu w Ostaszkowie. Brak zgody uzasadniono epidemią. To pierwsza tego typu sytuacja związana z upamiętnieniem tego miejsca zbrodni.

6

CZWARTEK 3 WRZEŚNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SZWECJA \ Gangi przejmują rolę policji

Anarchia w Göteborgu

Władze Göteborga nie są w stanie uporać się z rosnącymi w siłę gangami. Jest to kolejne szwedzkie miasto, które przegrywa walkę z przestępczością zorganizowaną.

Petar Petrović

W jednym z najważniejszych szwedzkich miast słabość władz, policji i prawa doprowadziły do sytuacji, w której w części dzielnic zwalczające się gangi kontrolują wjeżdżające tam samochody. Zgłoszenia o tej dramatycznej sytuacji lokalna policja otrzymuje już od kilku tygodni, ale w tym czasie nie zdołała uporać się z problemem. Szef göteborgskiej policji Erik Nord stara się bronić funkcjonariuszy, przekonując, że gangi zatrudniają młodych zwiadowców, którzy ostrzegali ich członków przed policją. W sierpniu



Policja tylko z pozoru strzeże bezpieczeństwa na ulicach Szwecji. W wielu miastach faktyczną kontrolę przejęły gangi
| fot. Nilsson Nils Petter/Aftonbladet/TT newsagency/Forum

sytuacja uległa dramatycznemu pogorszeniu po tym, jak wybuchł konflikt między rodziną Ali Khan z Angered a gangiem z dzielnicy Hisings Backa. To właśnie w wyniku tego konfliktu dochodzi do kolejnych strzelanin w mieście i ustanowie-

nia przez przestępców kontroli w celu chronienia swojego terytorium.

Policja jest bezradna wobec kryminalistów. Przed kilkoma dniami funkcjonariusze, po tym jak otrzymali informacje o negocjacjach prowadzonych przez zwaśnio-

ne gangi w jednym z hoteli, interweniowała, ale zamiast dokonać zatrzymań... pozwoliła zamaskowanym mężczyznom rozejść się. Zagrożone działalnością gangsterów są nawet szkoły. Niedawno jeden z pracowników podstawówki w dzielnicy Angered

został porwany i pobity, po tym jak zgłosił, że w budynku znajduje się dwóch uzbrojonych ludzi. Władze zareagowały przydzieleniem ochrony m.in. lekarzom i nauczycielom z tejże dzielnicy, którzy eskortują ich z oraz do pracy.

Pomimo wielotygodniowego trwania problemu, szwedzkie socjalistyczne władze na razie jedynie zapowiadają podwyższenie kar za posiadanie oraz przemyt broni, a także materiałów wybuchowych. Konserwatywna opozycja oskarża rząd o nieudolność. Problemem w Szwecji jest prawo, które powoduje, że młodzi przestępcy otrzymują niskie wyroki. Współrządzająca partia Zielonych nie ma zamiaru zmieniać tego stanu rzeczy. Inną przyczyną jest wysoki procent migrantów, przede wszystkim z krajów muzułmańskich, którzy w części odnoszą się negatywnie do kraju, nie asymilują się i starają się wykorzystywać rozbudowany system socjalny. To zaś prowadzi zarówno do powstawania przestępczości zorganizowanej, jak i zmniejszenia bezpieczeństwa, w szczególności w dużych miastach.

Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia

Powrót do szkolnej normalności

EUROPA \ Po wielu miesiącach zdalnego nauczania i letnim odpoczynku uczniowie wrócili do tradycyjnej nauki w placówkach. Część rodziców odmawia jednak zaprowadzania dzieci do szkoły ze względu na zagrożenie epidemiczne. Władze Grecji i Nowego Jorku odgórnie odkładają w czasie powrót uczniów.

1 września dokładnie 1,4 mln dzieci i młodzieży uroczyście rozpoczęło rok szkolny w Wuhanie – mieście, w którym rozpoczęła się pandemia koronawirusa SARS-CoV-2. Przed wejściem do szkoły uczniom mierzone temperaturę, a następnie każdy z nich przechodził krótkie szkolenie dokładnego mycia i odkazania rąk. Podobnie 1 września wyglądał w Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji i Izraelu, gdzie korytarze szkół na powrót wypełniły się gwarnym tłumem. Do belgijskich szkół wrócili wszyscy uczniowie powyżej piątego roku życia, z wyjątkiem osób szczególnie narażonych oraz dzieci, które spędziły wakacje w krajach o wysokiej liczbie zakażeń. Przed powrotem do szkoły zagraniczni urlopowicze są zobowiązani do 14-dniowej kwarantanny.

W większości krajów starsi uczniowie mają obowiązek noszenia maseczek ochronnych. W Wielkiej Brytanii decyzja zależy częściowo od lokalnych władz. Walijskie samorządy i dyrekcja szkół będą sami decydowali o konieczności noszenia maseczek, podczas gdy uczniowie w Szkocji i Irlandii Północnej są zobowiązani do korzystania z ochrony. Szkoły otwarto również w Niderlandach, gdzie według szacunków ministerstwa edukacji zabrakło ok. 50 tys. uczniów. Rodzice zdecydowali o zatrzymaniu ich w domach ze względu na wysokie ryzyko zakażenia. Badanie przeprowadzone przez tamtejszą organizację Ouders & Onderwijs wykazało, że 61 proc. rodziców uczniów uważa, że ryzyko zakażenia w szkole jest niskie. Jednocześnie 11 proc. badanych uznało możliwość

zachorowania za niepokojąco wysoką.

Sytuacja epidemiczna sprawiła jednak, że nie wszystkie kraje postanowiły rozpocząć naukę zgodnie z tradycyjnym harmonogramem. We wtorek greckie władze poinformowały o odroczeniu powrotu do szkoły o tydzień, podczas którego uczniowie powinni przejść siedmiodniową kwarantannę w domu. Początek nauki został tym samym przełożony z 7 na 14 września. O 10 dni później niż zwykle zakończą wakacje również uczniowie nowojorskich szkół. – Chcemy, aby pracownicy szkół mieli czas na przygotowanie się do działania w wyjątkowych warunkach – tłumaczył burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio. W rezultacie nowojorscy uczniowie pójdą do szkół 21 września.

Joanna Kowalkowska

Wspólnicy ekstremistów stanęli przed sądem

FRANCJA \ Wczoraj w Paryżu rozpoczął się proces 14 osób oskarżonych o współudział w zamachu terrorystycznym na redakcję tygodnika „Charlie Hebdo” w styczniu 2015 r.

Dwóch uzbrojonych mężczyzn wdarło się 7 stycznia 2015 r. do redakcji tygodnika „Charlie Hebdo” zlokalizowanej w jednej z dzielnic Paryża. Dżihadysty otworzyli ogień, zabijając 12 osób, w tym kilku dziennikarzy, oraz ranili kolejnych 11 osób. Motywem ataku miały być karykatury proroka Mahometa, które zostały opublikowane w jednym z numerów gazety.

Francuska policja przez następnych kilkadziesiąt godzin prowadziła oblężenie na dwóch dżihadystów, którymi byli bracia Chérif Kouachi oraz Saïd Kouachi. Zlokalizowano ich dwa dni później, 9 stycznia. Ukrywali się w jednym z budynków przemysłowych na przedmieściach Dammarin-en-Goële. Po kilku godzinach francuscy antyterrorysty z jednostki GIGN zabili braci. Tego samego

dnia policja zlikwidowała również powiązanego z braćmi Kouachimi Amady'ego Coulibaly'ego. Mężczyzna dzień po zamachu w redakcji zastrzelił policjantkę, a następnego dnia zabił cztery osoby znajdujące się w sklepie z żywnością koszerą w Porte de Vincennes.

Według francuskiego wymiaru sprawiedliwości, w tamtych atakach terrorystycznych sprawcom miało pomóc 14 osób, których proces rozpoczął się wczoraj. Osoby te miały dostarczyć terrorystom broń, amunicję i kamizelki kuloodporne oraz zapewnić wsparcie logistyczne. Trzy osoby są sądzone in absentia, gdyż udało się im zbiec do Syrii. Proces ma potrwać do 10 listopada i będzie filmowany.

Paweł Kryszczak

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT



NAWALNY JAK SKRIPAL

BERLIN \ Badania potwierdziły, że Aleksieja Nawalnego próbowano otruć środkiem bojowym z grupy Nowiczok – poinformował wczoraj rzecznik rządu Niemiec Steffen Seibert.



WIĘCEJ NA ARMIE

LONDYN \ Brytyjski minister finansów Rishi Sunak chce przekierować część pieniędzy przeznaczanych na pomoc zagraniczną na zwiększenie wydatków na wywiad i poprawę możliwości obronnych kraju.

MIŃSK \ Wzajemne wizyty rosyjskich i białoruskich polityków

Nadciągająca odsiecz z Kremla

Szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow poinformował, że dziś do stolicy Białorusi z wizytą przyjedzie premier Federacji Rosyjskiej Michaił Miszustin. Jutro w odwrotną stronę udaje się szef resortu obrony Białorusi gen. Wiktar Chrenin. Tymczasem wczoraj o dalszych krokach wobec władz w Mińsku dyskutowali polscy europosłowie. Za pośrednictwem łączy wideo towarzyszył im premier Mateusz Morawiecki.

Konrad Wysocki

O możliwej rosyjskiej interwencji na Białorusi mówiło się od początku wybuchu społecznych protestów po ostatnich wyborach prezydenckich, które zdaniem opozycji i wielu obywateli zostały sfalszowane. Ponadto Alaksandr Łukaszenka stwierdził, że w razie konieczności sam zwróci się o pomoc do władz Rosji. O tym, że taka prośba padła, poinformował niedawno prezydent FR Władimir Putin. – W Rosji została sformowana rezerwa spośród funkcjonariuszy aparatu ochrony państwa, która w razie konieczności może zostać wysłana na Białoruś. Mamy jednak nadzieję, że ten ruch nie będzie konieczny – powiedział rosyjski prezydent.



Spotkania czołowych polityków Rosji i Białorusi mogą sugerować, że interwencja Rosji w sprawie wydarzeń w Mińsku jest więcej niż pewna | fot. Bai Xueqi/Zuma Press/Forum

Wczoraj szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow poinformował, że dziś w Mińsku na rozmowach z tamtejszymi władzami bę-

dzie przebywał premier FR Michaił Miszustin. Prawdopodobnie zostaną omówione dalsze scenariusze sytuacji na Białorusi i ewentual-

na rola Rosji w tej kwestii. Wczoraj szef białoruskiej dyplomacji płk GRU (wywiad wojskowy) Uładzimir Makiej odbył rozmowy w Moskwie.

Jego zdaniem sytuacja na Białorusi uległa poprawie, a krajowi nie zagraża żadna rewolucja. Równocześnie już jutro na Kreml przybędzie szef resortu obrony Białorusi gen. Wiktar Chrenin.

Wydarzenia na Białorusi i dalsze kroki wobec władz w Mińsku były przedmiotem wczorajszej rozmowy europarlamentarzystów koalicji rządzącej i opozycji. Na spotkanie tzw. Klubu Polskiego ws. Białorusi wszystkich polskich deputowanych zaprosili europosłowie PiS – prof. Ryszard Legutko i Anna Fotyga. Za pomocą wideolączy w rozmowie wziął udział również premier Mateusz Morawiecki. Jak wskazała po rozmowach Anna Fotyga, polscy europosłowie reprezentują wspólne stanowisko w sprawie Białorusi. – Mało tego, to stanowisko jest wspólne dla większości europosłów naszego regionu, Europy Środkowej i Wschodniej. Mamy również poparcie niektórych europosłów z tzw. starej Unii Europejskiej – zaznaczyła europoseł. Polska zabiega o nałożenie sankcji na osoby odpowiedzialne za sytuację na Białorusi, a także o wspólne stanowisko krajów UE sprzeciwiające się zewnętrznej ingerencji w tym kraju.

Lawina plotek o stanie zdrowia prezydenta Trumpa

USA \ W amerykańskich mediach pojawiły się ostatnio doniesienia o tym, że prezydent Donald Trump przeszedł w zeszłym roku serię miniudarów. Biały Dom natychmiast zdementował te informacje.

Siedemdziesięcioczworoletni Donald Trump jest najstarszym prezydentem w historii USA. On sam twierdzi, że prowadzi tryb życia, który z jednej strony jest zdrowy, a z drugiej wprost przeciwnie. Unika m.in. picia alkoholu i nigdy w życiu nie palił papierosów, ale lubi też fast foody, przez co ma problem z nadwagą. Sypia też zaledwie po trzy-cztery godziny na dobę.

Już w trakcie kampanii wyborczej w 2016 r. lewica postanowiła zaatakować Donalda Trumpa jego rzekomo złym stanem zdrowia, który miałby mu uniemożliwiać wykonywanie obowiązków prezydenta. W każdym wystąpieniu dopatrywano się oznak poważnej choroby, a w tym, że Trump nie chciał opublikować swoich akt medycznych – próby ukrycia prawdy.

W obecnej kampanii zapomniany już nieco temat je-

go zdrowia powrócił przez korespondenta dziennika „New York Times” Michaela S. Schmidta. Telewizja CNN ujawniła w tym tygodniu, że Schmidt w swojej nowej książce napisał, że wiceprezydent Mike Pence był w gotowości do ewentualnego przejścia władzy. W materiale CNN nie podano szczegółów, ale szybko pojawiły się plotki, że chodzi o głośną wizytę Trumpa w słynnym szpitalu wojskowym Walter Reed w listopadzie ub.r., która miała być częścią rutynowych badań lekarskich prezydenta. Równie szybko pojawiła się plotka, że w trakcie tej wizyty Trump miał udar. Tak sugerował na Twitterze m.in. były rzecznik prasowy Białego Domu z czasów Billa Clintona Joe Lockhart.

Autor powieści kryminalnych Don Winslow napisał natomiast, że dzięki swojej popularności udało się mu

poznać sygnalistów z administracji Trumpa. Trzech z nich miało mu powiedzieć, że jego wizyta w szpitalu była spowodowana serią miniudarów. Jako dowód zamieścił nagranie przemówienia Trumpa, podczas którego prezydent dziwnie wymawiał słowa.

Prezydent USA od razu zareagował na plotki o swoim zdrowiu. „To nigdy się nie skończy! Teraz twierdzą, że wasz ulubiony prezydent poszedł do Walter Reed, bo miał serię miniudarów” – napisał Trump na Twitterze. „To nigdy się nie wydarzyło – FAKE NEWS!” – dodał.

Do sprawy odniósł się również jego osobisty lekarz dr Sean Conley. Powiedział mediom, że u Trumpa nigdy nie podejrzewano udaru i jest wystarczająco zdrowy, by pełnić obowiązki prezydenta.

Wiktoria Młynarz

Widmo wojny rasowej w USA

ZAMIESZKI \ Burmistrz Waszyngtonu Muriel Bowser twierdzi, że USA mogą się pogrążyć w rasowej wojnie domowej. O przemoc na ulicach polityk oskarżyła zewnętrznych agitatorów, choć oficjalne dane temu zaprzeczają.

Po śmierci w Minneapolis czarnoskórego George’a Floyd’a podczas policyjnej interwencji w Waszyngtonie na przełomie maja i czerwca doszło do gwałtownych protestów, które często przeradzały się w starcia z policją i plądrowanie pobliskich sklepów. Potępiający rasizm i domagający się zaprzestania finansowania policji ruch Black Lives Matter swoje postulaty umieszczał na transparentach w różnych częściach miasta. Po postrzeleniu przez policję w Kenoshy w Wisconsin 23 sierpnia Jacoba Blake’a, pod Białym Domem znowu pojawili się protestujący. W ostatni weekend również doszło do starć z policją i aresztowań.

Według Muriel Bowser za przemoc podczas protestów są odpowiedzialni zewnętrzni agitatorzy. Podobnego zdania jest szef waszyngtoń-

skiej policji Peter Newsham. Jednak według oficjalnych danych wśród aresztowanych od czerwca do sierpnia br. w trakcie waszyngtońskich protestów aż 83 proc. stanowią osoby z Dystryktu Kolumbii oraz sąsiadujących z nim stanów Wirginia i Maryland.

Prezydent Donald Trump odwiedził z kolei we wtorek sklep w Kenoshy, spłądrowany podczas protestów. Podczas rozmowy z jego właścicielami zobowiązał się do przeznaczenia środków federalnych na pomoc firmom oraz służbom. Trump zaapelował też o potępienie antypolicyjnej retoryki. Nie spotkał się za to z rodziną postrzelonego Jacoba Blake’a. Ta domagała się rozmowy w obecności prawnika, co Trump uznał za niestosowne.

Beata Mańkowska



fot. YouTube/d

MUSK TRZECIM NAJBOGATSZYM CZŁOWIEKIEM ŚWIATA

PIENIĄDZE \ Elon Musk, szef Tesli i SpaceX, wyprzedził na liście miliarderów założyciela Facebooka Marka Zuckerberga i jest trzecią najbogatszą osobą na świecie – poinformował portal Bloomberg. Pierwsze dwa miejsce zajęli kolejno: Jeff Bezos i Bill Gates.

EKG 2020 \ Główny temat kongresu to odbudowa gospodarki po pandemii

Najważniejsze są opinie inwestorów

W Katowicach zainaugurowano XII Europejski Kongres Gospodarczy, który odbywa się w dotąd niespotykanej formule – część uczestników bierze bezpośredni udział w spotkaniach, a pozostali tylko wirtualnie. W pierwszym dniu gośćmi EKG byli m.in. ministrowie finansów, klimatu oraz funduszy i polityki regionalnej.

Jan Kamieniecki
Mariusz Andrzej Urbanke

Głównym tematem kongresu jest niewątpliwie odbudowa gospodarki po pandemii, a także największe unijne projekty, w tym Zielony Ład, ponieważ będzie on dominował w inwestycjach w najbliższych latach i do tego każdy przedsiębiorca musi się przygotować – podkreślił inicjator EKG Wojciech Kuśpik.



Głównym tematem katowickiego EKG jest odbudowa gospodarki po pandemii | fot. mat. pras./d

Jednym z wczorajszych gości kongresu był minister finansów Tadeusz Kościński. Zapytany o wysoki poziom zakładanego w latach 2020–2021 długu i możliwą reakcję Komisji Europejskiej na ryzyko przekroczenia przez Polskę unijnych limitów, odpowiedział, że dla niego najważniejsze jest nie to, jak polską gospodarkę

ocenia KE lub opozycja, ale agencje ratingowe i inwestorzy. – A ich ocena jest pozytywna – oświadczył.

Minister klimatu Michał Kurtyka przypomniał, że w ciągu ostatnich 18 miesięcy rządowe programy służące energetyce odnawialnej, klimatowi i ekologii dały gospodarce impuls o wartości 5,5 mld zł. – Nowe sektory

energetyki, które będą rozwijane, jak energetyka wiatrowa na morzu czy energetyka jądrowa, dadzą w perspektywie wiele nowych stanowisk pracy dla wysoko wykwalifikowanych pracowników – ocenił.

Z kolei minister funduszy i polityki regionalnej Małgorzata Jarosińska-Jedynak mówiła m.in. o przygoto-

waniach do wykorzystania funduszy w ramach długoterminowego budżetu UE na lata 2021–2027. – Zasadnicze ramy programów krajowych i regionalnych powinny pozostać podobne jak dotąd, ale koronawirus wymógł potrzebę ich przemodelowania. Przede wszystkim trzeba zmienić podejście do finansowania innowacji – zaznaczyła.

O walce ze skutkami pandemii mówił Paweł Borys, szef Polskiego Funduszu Rozwoju. – Mamy w tej chwili około pół tysiąca wniosków dużych firm. Spodziewamy się, że do końca roku 300 z nich otrzyma pomoc w postaci środków płynnościowych i preferencyjnych pożyczek, które pozwolą zrekompenzować część szkód wynikających z zamrożenia gospodarki – powiedział. – Sytuacja finansowa firm nie jest tak zła, jak się wydawało jeszcze na wiosnę. Niektóre firmy zdecydowały się wycofać wnioski – dodał.

(PAP)

Rolnik ma być lepiej ubezpieczony

FINANSE \ Rzecznik finansowy chce wyższych odszkodowań dla rolników. W porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa przygotował propozycje zmian w prawie mające przeciwdziałać zaniżaniu odszkodowań i nieuzasadnionym odmowom ich wypłaty przez ubezpieczycieli.

Biuro Rzecznika Finansowego zidentyfikowało serię nieprawidłowości związanych z ubezpieczeniami adresowanymi do rolników. Chodzi w szczególności o zawieranie i wykonywanie umów ubezpieczeń upraw i zwierząt gospodarskich oraz obowiązkowych ubezpieczeń budynków rolniczych.

W zakresie przepisów ustawy o ubezpieczeniach upraw rzecznik zaproponował m.in. uchylenie przepisu przewidującego stosowanie mechanizmu pozwalającego obniżyć odszkodowanie w zamian za niższą składkę. Ma to zniwelować zjawisko świadomego zaniżania rozmiarów szkody przez ubezpieczyciela w celu odmowy przyjęcia odpowiedzialności za zniszczone plony.

Rzecznik postuluje też zmianę przepisów, tak aby

wykluczyć oferowanie ryzyk nieadekwatnych do miejsca prowadzonej produkcji rolnej. Zmienić ma się też sposób ustalania taryf składek, które dziś zabezpieczają wyłącznie interes ekonomiczny ubezpieczycieli.

W zakresie przepisów ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych i obowiązkowego ubezpieczenia budynków rolniczych rzecznik finansowy chce wprowadzenia nowych zasad ustalania sumy ubezpieczenia i wysokości odszkodowania.

Chodzi o doprowadzenie do takiej sytuacji, w której rolnicy mieliby zapewnioną realną ochronę, pozwalającą na uzyskanie odszkodowania wystarczającego na remont lub odbudowę zniszczonego albo uszkodzonego budynku wchodzącego w skład gospodarstwa rolnego.

Obecnie przy ustalaniu odszkodowania stosowane są nierynkowe ceny materiałów i usług budowlanych oraz tzw. podwójna amortyzacja, tj. odszkodowanie pomniejszane jest dodatkowo o ustalony przy ubezpieczeniu w wartości rzeczywistej stopień zużycia budynków rolniczych od ich posadowienia.

W rezultacie odszkodowanie jest rażąco zaniżane, nie pozwala na remont lub odbudowę, a poszkodowany musi duże środki wyłożyć z własnej kieszeni. Wielu rolników na to nie stać, a utworzenie budynków jest konieczne dla kontynuowania produkcji rolnej i uzyskania dochodów.

Aby lepiej zabezpieczyć interes prawny i ekonomiczny rolników oraz przeciwdziałać występowaniu stwierdzonych nieprawidłowości, regulacje mają być wprowadzone ustawowo lub w wydanym na jej podstawie akcie wykonawczym.

(lus, PAP)

Unia zmienia strategię surowcową

PRZEMYSŁ \ Thierry Breton, unijny komisarz ds. przemysłu, ostrzegł kraje członkowskie UE, że nadmierne uzależnienie od importu strategicznych surowców grozi osłabieniem kluczowych gałęzi gospodarki. Chodzi o dominację Chin na rynku rzadkich metali stosowanych w elektronice i OZE.

Breton w wywiadzie dla „Financial Times” stwierdził, że era ugodowej i naiwnej Europy, która w łańcuchach dostaw polegała na innych, dobiegła końca. – Pandemia ujawniła nadmierne uzależnienie Unii Europejskiej od importu niektórych produktów, zwłaszcza strategicznych surowców. To grozi osłabieniem kluczowych gałęzi przemysłu i naraził na ograniczenia dostaw ze strony Chin i innych krajów bogatych w zasoby – ocenił.

Z raportu Komisji Europejskiej, który przytoczył Breton, wynika, że niedobory surowców wykorzystywanych do produkcji baterii i urządzeń do produkcji odnawialnych źródeł energii mogą zagrozić celowi UE, którym jest osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 r.

Zdaniem KE aż 93 proc. magnezu używanego w UE

do produkcji m.in. foteli samochodowych czy laptopów pochodzi z Chin. Brazylia, rządzona przez populistycznego prezydenta Jaira Bolsonaro, dostarcza 85 proc. niobu, kluczowej części stopów stali wykorzystywanych w silnikach odrzutowych i rurociągach naftowych. Z kolei niemal cały boran wykorzystywany w przemyśle naftowym jest importowany z Turcji rządzonej przez mającego dyktatorskie zapędy prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğan.

Dlatego KE przygotowuje nową strategię, która ma na celu zabezpieczenie listy surowców o kluczowym znaczeniu dla europejskiego przemysłu poprzez poszukiwanie, inwestycje i ulepszone recykling.

(jak, PAP)

PANDEMIA \ Eksperci uważają, że do jesiennej lockdownu raczej nie dojdzie

Rząd nie chce zamykać gospodarki

Nie chcemy, by obieg gospodarczy się zatrzymał. Robimy wszystko, by do zamykania jakiegokolwiek sektora gospodarki nie dochodziło – zapewniła w środę wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Jej zdaniem gwarancją gospodarczego bezpieczeństwa jest restrykcyjne przestrzeganie norm sanitarnych.

Jan Kamieniecki

Wicepremier nie przewiduje konieczności lockdownu z powodu drugiej, jesiennej fali pandemii. – Robimy wszystko, by do zamykania jakiegokolwiek sektora gospodarki nie doszło – powiedziała w radiu TOK FM. Zwróciła uwagę na konieczność restrykcyjnego przestrzegania norm sanitarno-epidemiologicznych. – Może nam to zagwarantować nie tylko bezpieczeństwo osobiste, zdrowotne, lecz także gospodarcze – podkreśliła.

Jak zaznaczyła, rząd koncentruje się dziś na przeciwdziałaniu pandemii. – Podobnie robią inne państwa – dodała Emilewicz. Jej zdaniem egzekwowanie sanitarnych wytycznych sprawi, że nie

będziemy musieli stosować żadnych extraordinaryjnych środków. – Nie chcemy doprowadzić do tego, by obieg gospodarczy się zatrzymał – stwierdziła.

Według wicepremier ważne jest, aby nie osłabły inwestycje publiczne. – 12 mld zł z Funduszy Inwestycji Lokalnych ma podtrzymać już zaplanowane inwestycje. To lewar wzrostu, który realnie zacznie pracować jeszcze w trzecim i czwartym kwartale tego roku. Dzięki temu uda się utrzymać, a nawet poszerzyć bazę podatkową i wpływ do budżetu państwa będzie wyższy. Taki jest plan na wychodzenie z kryzysu i spłacanie długów – dodała Emilewicz.

Analitycy oceniają, że wprowadzenie jesienią takiego lockdownu jak wiosną jest mało prawdopo-

dobne. – Możliwe są za to obostrzenia lokalne i w wybranych branżach – podkreślają. Przypominają, że wiosenna izolacja kosztowała gospodarkę ponad 50 mld zł. W przypadku kolejnej byłoby to nawet 150 mld zł. – Dla państwa oznaczałoby to poważne problemy ekonomiczne – oceniają.

Z drugiej strony, jak zauważają eksperci, sytuacja Polski jest relatywnie dobra. – W porównaniu do innych państw nasza gospodarka wypada nieźle. Recesja jest stosunkowo płytka, konsumpcja zaczęła dość szybko odbijać w rytm znoszenia wiosennego lockdownu, nawet tapnięcie w inwestycjach było mniejsze, niż zakładano – zaznaczają.

Minister finansów Tadeusz Kościński też uważa, że do drugiego lockdownu ra-



Robimy wszystko, by nie było trzeba zamykać żadnego sektora gospodarki – mówi wicepremier Jadwiga Emilewicz | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

czej nie dojdzie. – Lokalne, powiatowe jak najbardziej mogą się zdarzyć – twierdzi. – Gdyby jednak doszło do jakiejś katastrofy i ogólnokrajowego lockdownu, wte-

dy musimy zrobić wszystko, żeby znaleźć pieniądze na ograniczenie jego skutków – dodał.

(PAP)

Eksporterzy trzymają się mocno

HANDEL \ W 2020 r. można oczekiwać zmniejszenia wartości polskiego eksportu, ale regres może okazać się wyraźnie mniejszy od wcześniej prognozowanego – przewidują eksperci z Krajowej Izby Gospodarczej. Według prognoz w 2021 r. wartość eksportu ma wynieść o 7,8 proc. więcej niż w tym roku.

Według wstępnych danych Narodowego Banku Polskiego w pierwszych sześciu miesiącach 2020 r. polski eksport wyniósł niecałe 107,1 mld euro i okazał się o 6,5 proc. mniejszy niż w pierwszych sześciu miesiącach ub.r. Z kolei według statystyk GUS wartość eksportu w tym okresie wyniosła 109,7 mld euro, tj. o 7 proc. mniej niż rok wcześniej.

Na te wyniki wpływ ma notowany już od marca widoczny regres aktywności w wymianie międzynarodowej, którego efekty były widoczne w kolejnych miesiącach. Eksport w kwietniu był niższy niż przed rokiem o 29,1 proc., a w maju o 19,3 proc. Trze-

ba jednak pamiętać, że wcześniejsze prognozy dla obu tych miesięcy mówiły o spadku rzędu 40 proc.

Kolejne miesiące przyniosły już bardziej optymistyczne dane. W czerwcu zanotowano sprzedaż o 3 proc. wyższą niż przed rokiem, a w lipcu – według szacunków – wartość eksportu była niższa jedynie o 1,8 proc. od notowanej w analogicznym okresie 2019 r.

Poza tym, jak podkreślono w analizie KIG, w statystykach nie pojawił się oczekiwany wyraźny spadek udziału sprzedaży eksportowej w wynikach przemysłu ogółem. Miał on nastąpić jako splot gorszej niż u nas

koniunktury u naszych kluczowych partnerów z dużą trudniejszą sytuacją logistyczną w procesie realizacji wymiany międzynarodowej.

Przewidywano, że obserwowane na bieżąco wyniki przemysłu będą bardziej budowane na dostawach krajowych, które miały choć w części pokrywać skrajnie głęboki regres w eksporcie. Tymczasem sytuacje z wysyłkami krajowymi i zagranicznymi nie różniły się aż tak bardzo. Ma to kluczowe i pozytywne znaczenie przy tworzeniu scenariuszy tendencji w eksporcie dla najbliższych miesięcy.

– Aktualne szacunki wskazują, że w dwóch wakacyjnych miesiącach sprzedaż okaże się nieznacznie niższa niż przed rokiem, począwszy zaś od września powrócimy do dodatnich dynamik. Pozwolą one w części zmniejszyć straty z najtrudniejszych wiosennych miesięcy – przewidują eksperci KIG. W 2020 r. można oczekiwać zmniejszenia naszej sprzedaży eksportowej z 230,3 mld euro w 2019 r. do 225,1 mld euro (o 2,3 proc.), ale regres, choć dotkliwy, może okazać się wyraźnie mniejszy od szacowanego przed czterema miesiącami.

Andrzej Ratajczyk

Rosną zwały węgla przy kopalniach

GÓRNICTWO \ W lipcu kopalnie zwiększyły produkcję. Wydobycie wyniosło 5 mln ton, a sprzedaż 4,3 mln ton. Po dwóch miesiącach niewielkiego spadku ilość węgla na przykopalnianych zwałach wzrosła. Natomiast spadły ceny tego surowca dla energetyki i ciepłownictwa.

W maju i czerwcu z powodu pandemii koronawirusa nastąpił znaczący spadek miesięcznego wydobycia i sprzedaży węgla, ale już w lipcu kopalnie zwiększyły produkcję – podała Agencja Rozwoju Przemysłu. Wydobycie wyniosło 5 mln ton, a sprzedaż 4,3 mln ton. Rok wcześniej było to odpowiednio: 5,3 mln ton oraz 4,7 mln ton.

Ze względu na to, że lipcowa sprzedaż węgla była o ok. 700 tys. ton mniejsza od wielkości krajowej produkcji tego surowca, ponownie wzrosła ilość węgla na przykopalnianych zwałach. Najwięcej w Polskiej Grupie Górniczej, która w poprzednich miesiącach sygnalizowała, że przez spadek zużycia energii na skutek pandemii elektrownie znacząco zmniejszyły zapotrzebowanie na węgiel.

Zdaniem Bogusława Hutka, przewodniczącego Zakłado-

wej Organizacji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” PGG SA, kontrakty, które spółki energetyczne zawarły z kopalniami, powinny być realizowane. A nie są, za to elektrownie importują węgiel. Robią to nawet energetyczne firmy, które są akcjonariuszami PGG.

– Jeśli energetyka nie zapłaci, PGG będzie zmuszona do zaciągnięcia kolejnego długu, być może na poziomie miliarda złotych, tym razem w Polskim Funduszu Rozwoju. Z czego to potem spłaci? – powiedział Hutek. Związkowcy podczas rozpoczętych w sierpniu rozmów dotyczących programu naprawczego dla górnictwa przedstawili własne propozycje dotyczące ograniczenia importu węgla, które – jak mówią – spotkały się ze zrozumieniem strony rządowej.

(lus, PAP, Nettg.pl)



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ZA 10 LAT PRODUKCJA BIOGAZU SIĘGNIE 4 MLD M SZEŚĆ.

OZE \ W ciągu 10 lat krajowa produkcja biogazu, wykorzystywanego w sieciach gazowych i transporcie, może sięgnąć 4 mld m sześć. To mniej więcej tyle, ile wynosi obecne polskie wydobycie gazu ziemnego i 1/5 krajowego zapotrzebowania na gaz – uważa prezes PGNiG Jerzy Kwieciński.

BIZNES \ Według analityków spadek polskiego PKB w tym roku będzie mniejszy, niż sądzili

Polskie firmy już myślą o przyszłości

Polskie firmy powoli odbudowują swój potencjał po lockdownie – wynika z badania przeprowadzonego przez Polski Fundusz Rozwoju i Polski Instytut Ekonomiczny. Jak podali wczoraj eksperci PIE, w tym roku PKB Polski spadnie o 3,1 proc. rok do roku, choć wcześniej prognozowali spadek o 4,2 proc.

Jan Kamieniecki

Wprawdzie przedsiębiorcy tną koszty i mniej pożyczają, ale jednocześnie zmieniają swoje strategie i planują zwiększenie zatrudnienia – podkreślają autorzy badania przeprowadzonego pod koniec sierpnia br. przez Polski Fundusz Rozwoju i Polski Instytut Ekonomiczny. „Blisko 2/3 polskich firm tnę koszty działalności, ale tylko 7 proc. planuje reduk-



Mimo pandemii Polacy nie obawiają się bezrobocia | fot. AdobeStock/d

cję zatrudnienia” – napisali w raporcie.

Andrzej Kubisiak, zastępca dyrektora PIE, zwrócił uwagę, że w okresie wakacyjnym na rynku pracy przeważały strategie przewidujące status quo pod względem wynagrodzeń i stanu zatrudnienia lub poprawy obu tych wskaźników. – Oznacza to, że w sezon jesienno-zimowy, mimo

utrzymującego się zagrożenia epidemiologicznego, polskie firmy wchodzą z większym optymizmem niż jeszcze pół roku temu – ocenił.

Oznaką tego optymizmu jest przywracanie części pracowników do pełnego wymiaru czasu pracy. Kubisiak zaznaczył też, że pomimo pojawienia się w naszym kraju pierwszej od trzech dekad

recesji, Polacy nie przeczuwają ryzyka bezrobocia, a co za tym idzie, nie ograniczają w znaczący sposób swoich planów konsumpcyjnych.

Pandemia wprawdzie zmusza firmy do cięcia kosztów działalności – łącznie 63 proc. przedsiębiorstw deklaruje takie działania – ale z ostatniego badania PIE wynika, że jednocześnie zmieniają swo-

je strategie i planują zwiększenie zatrudnienia. Pandemia sprawiła także, że spadła liczba firm, które korzystają z zewnętrznych form finansowania, takich jak kredyty czy usługi factoringowe.

Według dyrektora PIE Piotra Araka, po zauważalnym spadku pod koniec lipca kondycja finansowa polskich firm wraca w ich odczuciu do trendu wzrostowego. – Od końca kwietnia do końca lipca obserwowaliśmy coraz więcej firm z nowymi zamówieniami. Szczególnie dobrze mają się duże przedsiębiorstwa – podkreślił.

PIE poinformował wczoraj, że w tym roku PKB Polski spadnie o 3,1 proc. rok do roku, a nie o 4,2 proc., jak wcześniej przewidywał. Analitycy instytutu podkreślili, że zdecydowali się na korektę swoich prognoz, ponieważ nasza gospodarka stosunkowo dobrze zniosła spadek aktywności wywołany restrykcjami epidemicznymi.

(PAP)

Pandemia wciąż dławi światową gospodarkę

KRYZYS \ Już niemal całe społeczeństwo Ameryki Łacińskiej boleśnie odczuwa skutki pandemii. – Wskutek kryzysu znaczna część ludności naszego regionu utraciła swoje dochody, a większość nie ma ubezpieczeń społecznych – twierdzi meksykański profesor Carlos Marichal Salinas. Recesja jest już obecna niemal wszędzie na świecie.

„Kraje Ameryki Łacińskiej stanęły w obliczu kryzysu ekonomicznego, który tym razem odczuwają dotkliwie zarówno najsłabsze warstwy ludności, jak i społeczeństwo w całości” – tak o społecznych następstwach pandemii koronawirusa pisze wpływowy brazylijski dziennik „Folha de São Paulo”. W następstwie COVID-19 zarówno Ameryka Łacińska, jak i Karaiby pogrążają się w najgłębszej historycznie recesji.

Po fatalnym dla Ameryki Łacińskiej 2019 r., w którym gospodarka regionu drgnęła w górę zaledwie o 0,1 proc., ta część świata najsilniej zaatakowana przez koronawirusa stanęła w obliczu kryzysu, który cofnie ją o dwie dekady – prognozuje profesor Carlos Marichal Salinas, światowej sławy znawca

działów gospodarczych Ameryki Łacińskiej.

COVID-19 odbija swoje piętno nie tylko w najbiedniejszych rejonach świata. Skutki pandemii dotkliwie odczuwa też Australia, która weszła w najgłębszą recesję od lat 30. XX w. Zarówno w pierwszym, jak i drugim kwartale tego roku odnotowano spadki PKB. Premier Scott Morrison stwierdził po ogłoszeniu tych danych, że jest to „druzgocący dzień” dla Australii.

Szef tamtejszego biura statystycznego Michael Smedes zauważył, że obecna sytuacja jest największym załamaniem gospodarki kraju, odkąd w 1959 r. zaczęto prowadzić kwartalne statystyki. Główną przyczyną spadku PKB jest załamanie się konsumpcji o 12,1 proc., wy-

wołane wprowadzeniem rygorystycznej kwarantanny i zamrożeniem gospodarki.

W ogromie nieszczęść, które podczas pandemii dotykają społeczeństwa i gospodarki krajów całego świata, można jednak odnaleźć informacje bardziej optymistyczne. 72 proc. Duńczyków, którzy stosunkowo łagodnie przechodzą przez pandemię, oraz 66 proc. Kanadyjczyków, którzy od kilku dni słyszą coraz więcej ostrzeżeń przed drugą falą koronawirusa, uważa, że pandemia zjednoczyła ich kraje.

To wyniki godne odnotowania, szczególnie w przypadku Kanady, gdzie w minionym tygodniu średnia liczba nowych przypadków zachorowań na COVID-19 wzrosła o 13 proc., chociaż według badań aż 47 proc. Kanadyjczyków przestrzega wszystkich zaleceń sanitarnych, a 36 proc. – przynajmniej w części, a tylko 18 proc. ignoruje te zalecenia.

(p.woz.)

Rząd zajmie się reformą OFE jeszcze we wrześniu

EMERYTURY \ Projekt nowelizacji ustawy, która przewiduje reformę otwartych funduszy emerytalnych i przeniesienie środków z OFE na indywidualne konta emerytalne, ma być przyjęty przez rząd w trzecim kwartale br.

Projekt w sprawie przekształcenia powszechnych towarzystw emerytalnych, zarządzających otwartymi funduszami emerytalnymi, w towarzystwa funduszy inwestycyjnych, a także OFE w tzw. specjalistyczne fundusze inwestycyjne otwarte, zostanie przyjęty w trzecim kwartale br. – wynika z harmonogramu prac rządu.

Jak przypomniano, 100 proc. aktywów netto OFE zostanie przekazane na indywidualne konta emerytalne (IKE) prowadzone przez TFI. Środki te będą dziedziczone. Nowe przepisy zakładają ponadto, że ze środków zostanie pobrana tzw. opłata przekształceniowa na rzecz FUS w łącznej wysokości 15 proc., której płatność zostanie rozłożona na dwa lata.

Celem nowych regulacji jest pomoc w budowaniu oszczędności Polaków. Zmiany mają na celu zwiększenie

bezpieczeństwa finansowego obywateli i stabilności systemu finansów publicznych. Zapewnią także rozwój lokalnego rynku kapitałowego oraz podniesienie potencjału rozwoju gospodarki.

Według rządu silny rynek kapitałowy jest niezbędny dla budowy solidnych fundamentów gospodarki, podwyższania potencjału wzrostu dochodów indywidualnych i PKB, co długoterminowo sprzyja wzmocnieniu stabilności systemu emerytalnego oraz wzrostowi świadczeń emerytalnych.

Chodzi także o odbudowę zaufania i wzrost przejrzystości systemu emerytalnego po tym, jak sześć lat temu rząd PO-PSL zabrał z OFE ponad 150 mld zł. – Pieniądze zgromadzone w OFE i ZUS nie są własnością Polaków – powiedział wtedy ówczesny premier Donald Tusk.

(jak, PAP)



WICEPREMIER JACEK SASIN: POLSKI FUNDUSZ ROZWOJU MUSI POMÓC PGG I JSW

GÓRNICTWO \ Polski Fundusz Rozwoju musi pomóc Polskiej Grupie Górniczej i Jastrzębskiej Spółce Węglowej – uważa wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Jego zdaniem sytuacja w górnictwie w związku z narzucaną przez KE polityką Zielonego Ładu nie jest łatwa. – Potrzebny jest program naprawczy dla spółek węglowych. Decyzje w sprawie kopalni będą wynikały z twardych ekonomicznych konieczności – podkreślił Sasin.

GOSP...

11

ŻYWNOSĆ \ UE powinna pomóc w budowie centrów skupu i dystrybucji towarów spożywczych

Lokalne rolnictwo receptą na kryzys

Bezpieczeństwo żywnościowe UE może zapewnić tylko lokalne rolnictwo, silne, stabilne, oparte na dochodowych gospodarstwach – powiedział szef resortu rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski podczas spotkania unijnych ministrów rolnictwa na temat sytuacji w gospodarce żywnościowej w związku z pandemią.

Paweł Woźniak

Polski minister uważał, że sytuacja kryzysowa, związana z pandemią koronawirusa, uwiaryściła zakłócenia w funkcjonowaniu łańcuchów dostaw żywności, jak również problemy ze swobodnym przepływem towarów rolno-spożywczych oraz pracowników. Przerwane łańcuchy żywnościowe spowodowały zakłócenia także w handlu pozaunijnym, którego skutki dotknęły sektor rolno-żywnościowy w Polsce.

Według Ardanowskiego, aby na przyszłość zapobiec kryzysom i zapewnić sprawne funkcjonowanie łańcuchów dostaw żywności, należy w Polsce objąć wspar-

ciem z unijnego budżetu tworzenie i działalność lokalnych centrów skupu i dystrybucji produktów rolnych. Jego zdaniem wsparcia finansowego wymaga też wdrażanie nowych technologii wytwarzania produktów spełniających wymogi stawiane przez konsumentów i przetwórców oraz instrumentów zmniejszających ryzyko spadku cen produktów rolnych poniżej kosztów ich produkcji.

– Ze środków unijnych powinno się wspierać lokalne centra dystrybucji żywności, a także nowe technologie produkcji tych produktów, których oczekują konsumenci. Trzeba też wesprzeć mechanizmy ograniczające ryzyko spadku cen poniżej kosztów opłacalności pro-



Minister Jan Krzysztof Ardanowski i unijny komisarz ds. rolnictwa Janusz Wojciechowski na spotkaniu w Koblenz | fot. mat. pras./d

dukcji. To działania, których oczekują rolnicy – mówił minister.

Zdecydowanie opowiedział się za etykietowaniem produktów żywnościowych. – Popieram oznaczanie żywności krajem pochodzenia. Chcemy, by konsumenci wiedzieli, co kupują. Trzeba też oznaczyć pochodzenie składnika podstawowego, jeżeli jest to produkt miesza-

ny – zaznaczył szef polskiego resortu rolnictwa.

Ardanowski podkreślił też, że Polska jest zainteresowana wprowadzeniem ogólnoeuropejskiego znakowania żywności pochodzenia zwierzęcego etykietami wskazującymi dobrostan zwierząt.

– Pojęcie dobrostanu jest różnie rozumiane. Oznaczenie nie jest potrzebne, ale musi to być oznaczenie europej-

skie, oparte na określonych kryteriach, tak aby wszyscy rozumieli pojęcie dobrostanu w ten sam sposób. Ubój zwierząt natomiast powinien odbywać się najbliżej miejsca życia zwierzęcia, najbliżej gospodarstwa, w którym było ono utrzymywane – podsumował polski minister.

(PAP)

Znaczne spadki w przewozach lotniczych

TRANSPORT \ Już w pierwszym kwartale polski rynek przewozów lotniczych zaczął odczuwać skutki rozprzestrzeniania się pandemii. W tym okresie polskie lotniska obsłużyły niecałe 8 mln pasażerów, czyli o 15 proc. mniej niż w pierwszym kwartale 2019 r. – wynika z danych opublikowanych przez Urząd Lotnictwa Cywilnego.

Jeśli chodzi o wielkość ruchu lotniczego, to pierwsze dwa miesiące 2020 r. można zaliczyć do udanych. W styczniu liczba pasażerów obsłużonych w polskich portach lotniczych wzrosła o 13 proc., a w lutym o 10 proc. w stosunku do analogicznych miesięcy ubiegłego roku. W marcu odnotowano już spadek w wysokości 62 proc., co przełożyło się na spadki w całym kwartale.

Według danych ULC warszawskie Lotnisko Chopina obsłużyło w tym okresie 3,1 mln pasażerów, czyli o niecałe 0,6 mln mniej niż w pierwszym kwartale ubiegłego roku. Stołeczny port lotniczy osiągnął jednak wynik o 4,4 pkt proc. lepszy niż wyniki porównywalnych

portów lotniczych zrzeszonych w ACI Europe.

Drugie co do wielkości polskie lotnisko – Port Lotniczy Kraków-Balice – w pierwszym kwartale obsłużyło 1,5 mln pasażerów, a więc o 98 tys. mniej niż w takim samym okresie 2019 r. Był to jednak wynik o 13 pkt proc. lepszy niż wyniki porównywalnych portów zrzeszonych w ACI Europe. Jedynie Port Lotniczy Zielona Góra-Babimost osiągnął w pierwszym kwartale 2020 r. wzrost w porównaniu z analogicznym okresem 2019 r. – o 2,3 tys. pasażerów.

Wśród przewoźników lotniczych w pierwszym kwartale 2020 r. najwięcej pasażerów przewiózł Ryanair – ponad 2,2 mln. Było to o 400 tys. mniej niż w pierw-

szym kwartale ubiegłego roku. Drugą co do wielkości liczbę pasażerów przewiozły Polskie Linie Lotnicze LOT – 2,1 mln, o 368 tys. mniej niż w analogicznym okresie 2019 r.

W przewozach międzynarodowych w polskich portach lotniczych w pierwszym kwartale 2020 r. odnotowano spadek liczby pasażerów w wysokości 15 proc. w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku. Jest to jednak wynik o 5,6 pkt proc. lepszy niż wynik portów zrzeszonych w ACI Europe. Liczba operacji spadła w tym okresie o 12 proc.

W ramach przewozów krajowych natomiast w pierwszym kwartale przewieziono o 157 tys. pasażerów mniej niż w analogicznym okresie 2019 r., czyli odnotowany został spadek o 18,5 proc. Był to wynik o 2,9 pkt proc. lepszy niż wynik portów lotniczych zrzeszonych w ACI Europe.

Andrzej Ratajczyk

Od 2023 r. nie będzie obowiązkowych rezerw gazu

SUROWCE \ Już za rok Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo będzie mogło o jedną trzecią zmniejszyć obowiązkowe rezerwy gazu ziemnego. Od października 2023 r. nie będzie już wcale musiało ich tworzyć.

Projekt nowelizacji ustawy w tej sprawie przedstawiło Ministerstwo Klimatu. Konieczne jest bowiem dostosowanie polskich przepisów do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady UE o środkach zapewniających bezpieczeństwo dostaw gazu ziemnego. Obecnie obowiązkiem utrzymywania zapasów objęte są wszystkie podmioty przywożące z zagranicy gaz ziemny, w tym skroplony gaz ziemny (LNG).

Pod koniec listopada 2019 r. Komisja Europejska przesłała opinię, w której podtrzymała stanowisko o niezgodności przepisów polskiej ustawy z 2007 r. o zapasach paliw z unijnymi regulacjami z 2017 r. W ocenie KE zakłócają one konkurencję na rynku gazu oraz nakładają nieuzasadnione obciążenia na przedsiębiorstwa funkcjonujące na polskim rynku.

W odpowiedzi strona polska zobowiązała się do stopniowego znoszenia obowiązku utrzymywania zapasów przez podmioty, które korzystają z usług regazyfikacji lub przeładunku LNG. Mechanizm ma być powiązany ze zmianami struktury polskiego rynku gazu ziemnego, czyli jego wzrostem, planowanym uwolnieniem cen dla odbiorców gazu od 1 stycznia 2024 r. oraz udostępnieniem większej infrastruktury dywersyfikacyjnej.

Resort klimatu przyjmuje, że całkowite zwolnienie z obowiązku utrzymywania zapasów od przywozu LNG możliwe jest od 1 października 2023 r. Zmniejszenie już o 33 proc. przewidziane jest od października 2021 r., zaś o 66 proc. rok później.

(a.mac.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT



PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

WYDANIE DOSTĘPNE POD ADRESEM

gpcodziennie.pl/PG





NEWS \ „Nie czas umierać” wejdzie na ekrany polskich kin 20 listopada. Produkcja ta jest piątą i zarazem ostatnią częścią z Danielem Craigiem w roli głównej. – To jedna z najbardziej intensywnych i spełniających mnie jako aktora rzeczy, jakie kiedykolwiek zrobiłem, ale wymaga dużo wysiłku. A ja się starzeję – przyznał aktor w rozmowie z „The Times”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 3 WRZEŚNIA 2020

KULTURA

13

PRAWDA HISTORYCZNA \ Bez paktu ze Stalinem Hitler nie zaatakowałby Polski

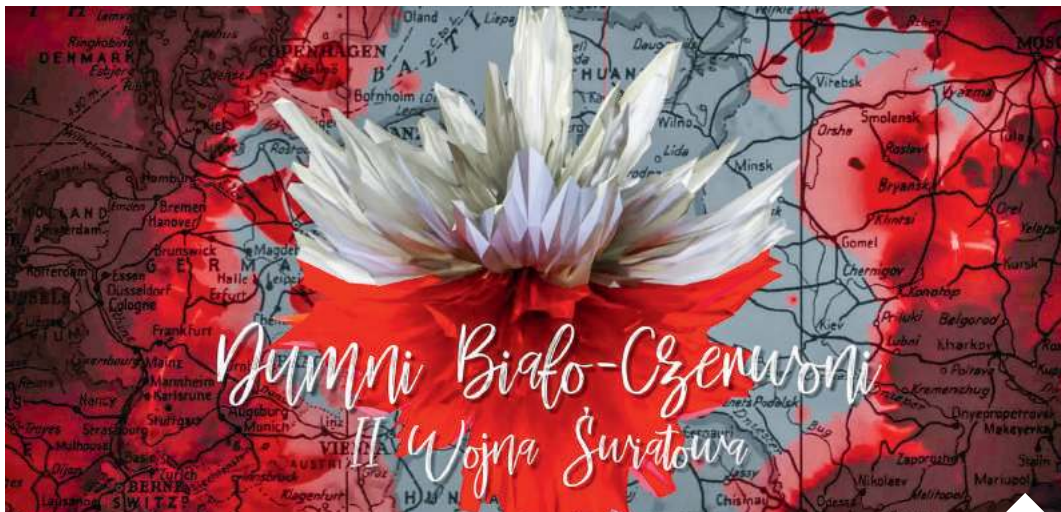
O wybuchu wojny zdecydowano na Kremlu

Byliśmy zaskoczeni ogniem. Obok mnie leżał chłopak, który krzyczał, żeby mu pomóc. Czułem się sparaliżowany. To był wielki ogień. Przeżyłem duży strach. Chciałem, żeby ziemia rozpadła się pode mną – zaczyna swoją opowieść Bogusław Nizieński, uczestnik walk podziemia podczas II wojny światowej. We wtorek na platformach internetowych odbyła się premiera programu „Dumni Biało-Czerwoni. II wojna światowa”.

Sylvia Krasnodębska

Aby upamiętnić 81. rocznicę zdradzieckiej napaści Niemiec na Polskę, media Strefy Wolnego Słowa przygotowały program edukacyjno-muzyczny pt. „Dumni Biało-Czerwoni. II wojna światowa”. Premiera materiału filmowego odbyła się na platformach internetowych Niezależna.pl i Vod.gazetapolska.pl oraz na Facebooku „Gazety Polskiej” i na YouTube. II wojna światowa była jednym z najtragiczniejszych i najtrudniejszych okresów w ponad 1000-letniej historii naszego kraju. Blisko 6 mln polskich obywateli straciło życie, co stanowiło 17,1 proc. całego społeczeństwa.

– Wybuch wojny decyduje się na Kremlu nocą z 23 na 24 sierpnia, kiedy zostaje podpisany pakt Hitler-Stalin i on otworzył drogę do



Program można obejrzeć m.in. na vod.gazetapolska.pl | fot. mat. pras./d

agresji najpierw niemieckiej, potem ze strony armii ZSRS. Bez tego paktu Hitler pewnie nie zdecydowałby się na wojnę, mając wiedzę, że Polska podpisała sojusz z Wielką Brytanią – mówi Karol Polejowski, historyk z Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku.

Jan Przemyński, gospodarz programu, opowiedział m.in. o bezmiarze bestialstwa, jakiemu poddawani byli Polacy w siedzibie Gestapo przy ul. Szucha 25, gdzie teraz znajduje się Mauzoleum Walki i Męczeństwa, i realiach katowni na Pawiaku. W programie „Dum-

ni Biało-Czerwoni. II wojna światowa” znalazło się wiele materiałów o genezie wojny, wykład historyka na temat blitzkrieg, rozmowa z historykiem Karolem Nawrockim z Muzeum Gdańskie o tym mieście przed wojną i pierwszych dniach września 1939 r. Jacek Paw-

łowicz, dyrektor Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, opowiedział o dramacie polskich bohaterów na Rakowieckiej. Wspomina m.in., że Niemcy planowali na Rakowieckiej zamontować gilotynę. W programie pojawiły się fakty na temat obrony Helu, bitwy pod Wizną, Polskiego Państwa Podziemnego i Powstania Warszawskiego. Twórcy „Dumnych...” odwiedzili z kamerą m.in. Muzeum Więzienia Pawiak, Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej, bunkry Mamerki i oczywiście Muzeum II Wojny Światowej.

Patronat honorowy nad programem edukacyjno-muzycznym objęło Narodowe Centrum Kultury oraz wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. dr hab. Piotr Gliński.

„Nowe Państwo” ostrzega przed LGBT

PRASA \ „Tęczowi aktywiści są coraz bardziej widoczni. Przebiegły styl działania, wulgarne i agresywne zachowania, prowokacje, profanacje wartości, prowadzenie lekcji z tzw. edukacji seksualnej w szkołach. Wszystko jest starannie zaplanowane i wpisuje się w globalną strategię przejmowania władzy, niszczenia rodziny oraz tradycyjnych wartości” – czytamy we wrześniowym numerze „Nowego Państwa”.

Gdy zainstalowałem na telefonie aplikację Discord, którą uwielbia generacja Z – czyli dzieci urodzone ok. 2000 r. – byłem w szoku. W kilka godzin udało mi się znaleźć dzięki niej nielegalną siatkę transaktywistów, którzy chcieli sprzedać mi hormony. Hormony, które miały zmienić moją płć i uczynić mnie szczęśliwym” – czytamy we wstępie tekstu Waldemara Krysiaka pt. „Gen Z, Gen Trans – czyli o tym, jak odkryłem gang transaktywistów sprzedających dzieciom hormony”. Autorzy miesięcznika wskazują, że działania aktywi-

stów LGBT mają szeroką skalę. Tomasz Duklowski pisze, że we Francji, gdzie zabija się ponad 200 tys. dzieci nienarodzonych rocznie, ustanowiono prawo, które ogranicza działalność organizacji pro-life. Podobnych przepisów domagają się aktywiści LGBT w innych krajach zachodniej Europy. Grzegorz Wierchołowski przypomina, że lobby LGBT miało wiodącą rolę w działalności na rzecz zalegalizowania pedofilii, a Ja-

cek Liziniewicz pisze o tym, jak tęczowe stowarzyszenia utworzyły swoistą branżę NGO, zdobywając dofinansowanie na swoją działalność. Słowem – lektura wrześniowego miesięcznika jest obowiązkowa!

(sk)



„Tenet” to jeden z najbardziej oczekiwanych filmów roku | fot. mat. pras./d

Przyszłość w przeszłości

KINO \ To zagrożenie jest gorsze od wojny nuklearnej. Kiedy na rynek broni trafia amunicja, która przekracza realny czas, wiadomo, że będzie bardzo efektownie. I jeszcze bardziej niezrozumiale. „Tenet” Christophera Nolana trafił do kin.

Jeśli ktoś nie widział nigdy 200 mln dol., powinien wybrać się na ten seans. Mężczyzna (John David Washington) po zuchwałym udziale w próbie ratowania ofiar z ataku terrorystycznego zostaje zwerbowany do superniebezpiecznego zadania. Musi zinfiltrować środowisko rosyjskiego handlarza bronią, który używa broni działającej wstecznie. Jego kompanem jest Neil (Robert Pattinson), będący uroczym połączeniem Bonda i urwisa z podwórka. Mężczyźni wypowiadają wojnę terrorystom, wiedząc, że od jej finału zależy los świata. Choć

to motyw przewodni i przez to coraz bardziej wyświechtany, Nolan wziął sobie za cel nadanie gatunkowi świeżości. Nowa jakość w jego wydaniu to kule trafiające z powrotem do pistoletów, wojownicy, którzy wędrują do przeszłości, by naprawić przyszłość, mordercy biegający do tyłu i tysiąc innych figur cyrkowych sprawujących, że z każdym kwadransiem festiwalu efektów przekonujemy się, że celem nie jest rozumienie fabuły, ale podziwianie efektów. I tak oto forma zjadła treść.

Sylvia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17

PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT



foto: Wikipedia/d

Jacek Salij

(ur. 1942 r.) polski duchowny, teolog, dominikanin, prezbiter, pisarz i publicysta

\\ Rozum jest raczej władzą poznawczą, szukającą prawdy i rozróżniającą prawdę od fałszu, ale przecież rozum prawdy nie ustanawia. Rozum jedynie odczytuje prawdę zawartą w rzeczywistości. \\

WOJNA ŚWIATÓW \ Cechą własną rewolucji jest ideologia napełniona nienawiścią, a nienawiść zawsze wypiera rozum na bocznicę, czego coraz boleśniej doświadczamy w Europie

Zaczopowanie rozumu

Słowo „zaczopować” nie występuje w języku literackim. Tego słowa raczej używają rzemieślnicy, kowale, ludzie, którzy posługują się młotem, siekierą lub jakimś innym narzędziem. Może więc wzbudzać zdziwienie sięganie do takiego słownika dla wyrażenia idei dotyczących kultury czy zamyślenia humanistycznego. Zaczopować coś w znaczeniu technicznym to dokonać jakiegoś zaklinowania.



Ks. Ireneusz Skubiś

I tu powstaje pytanie: czy można dokonać zaklinowania działania intelektualnego? Czy można dokonać „gwałtu” na rozumie i uniemożliwić jego działanie? Czy można doprowadzić do jakiegoś paraliżu rozumu albo do pewnego ograniczenia jego funkcjonowania? Istnieje zasadnicza korelacja między rozumem a prawdą. I tu, w tym miejscu, możliwe jest to, co nazywam zaklinowaniem lub zaczopowaniem zarówno rozumu, jak również prawdy.

Nie da się uciec od metafizyki

Cywilizacja łacińska, zwana chrześcijańską, od samego początku opiera się na filozofii starożytnych Greków, którzy sięgali do myślicieli tej klasy, co Platon czy Arystoteles. To filozofowie pogańscy, ale ich sposób sięgania po prawdę wynikał z poprawnego i logicznego myślenia. To oni byli twórcami systemów, które pozwoliły myślicielom i filozofom chrześcijańskim zbudować podkład pojęciowy i słownikowy dla realizacji przesłania Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wtedy to powstało określenie: philosophia – ancilla theologiae, czyli: filozofia służebnicą teologii.

Realizacja zadań opartych na korelacji filozofii i teologii chrześcijańskiej miała swoje przełożenie na budowanie całej kultury chrześcijańskiej. Dziś ta kultura stanowi dziedzictwo i tożsamość europejską. Nawet jeżeli Europa odchodzi od wiary w Boga, a Europejczycy przyjmują filozofię życia zanurzonego w konsumpcji i liberalizmie, to przecież we wnętrzu tych ludzi rodzą się problemy wielkiej metafizyki, które dotyczą prawdy, dobra i piękna. W konsekwencji myślący człowiek dopytuje także o sens swojego życia, a także śmierci, zwłaszcza w kontekście cierpienia, które przecież nikogo nie omija. Trzeba z całym



Europa nie nazwała zbrodni Hitlera ani zbrodni Stalina po imieniu. Nikt nie poniósł należytej kary. Nie dokonała się spowiedź Europy. I ten brak spowiedzi Europy doprowadza dziś do sytuacji absurdu myślenia pozbawionego sensu | fot. YouTube/d

przekonaniem powiedzieć, że w środku, czyli we wnętrzu Europy bije serce wielkiej ewangelicznej kultury. Być może jest ona schowana gdzieś we wnętrzu wielu głęboko myślących ludzi w Europie.

Europo, co zrobiłaś ze swoim chrztem?

Tymczasem dyrektywy poprawności politycznej spreprowane przez liberałów i neomarksistów, a być może przez opętanych bogatych stręczycieli „nowoczesnej” przyszłości, doprowadziły społeczeństwa do swoistego zniewolenia myśli. Historia hitlerowskiego nazizmu pokazuje, że są możliwe do zastosowania pewne mechanizmy psychologiczne, socjologiczne, które mogą spowodować systemowe zniewolenie społeczeństw i narodów. Europa doświadczyła tego już w XX w. Trzeba tu przypomnieć, że do wielkich nieszczęść ludzkości doprowadzali ludzie, którzy przy swoich biurkach wypracowali metody niszczenia człowieka aż do tragedii ludobójstwa. Szkoda, że po hekatombie II wojny światowej, po tragedii ludzkości, która pochłonęła miliony ofiar, odbył się zaledwie proces norymberski, na którym zostali skazani tylko niektórzy ludobójcy i zbrodniarze. Europa nie nazwała zbrodni Hitlera ani zbrodni Stalina po imieniu. Nikt nie po-

niósł należytej kary. Nie dokonała się spowiedź Europy. I ten brak spowiedzi Europy doprowadza dziś do sytuacji absurdu myślenia pozbawionego sensu.

Przykład takiego absurdu mamy we Francji. Do rewolucji francuskiej, która we Francji dokonała ludobójstwa, zwłaszcza w Wandei, doprowadzili przecież bezbożni ideolodzy oraz wodzowie spustoszenia i uśmiercania. Zdobyte Bastylie 14 lipca 1789 r. było początkiem rewolucji francuskiej. Obchodzone właśnie wtedy święto narodowe Francji to wielkie absurdałne kłamstwo, bowiem ludzie rewolucji i zideologizowani nienawiścią do Boga oraz Kościoła przywódcy rewolucji doprowadzili do zniszczenia tysięcy francuskich katolików i duchowieństwa. I taką absurdalną rocznicę obchodzi wielka zateizowana Francja. To wszystko jest oparte na zafałszowaniu historii i faktów. Nie na darmo św. Jan Paweł II zapytał Francuzów podczas swojej pielgrzymki do Francji: „Francjo, co zrobiłaś ze swoim chrztem?”. To papieskie pytanie ma swoje wielorakie przełożenia, także w Europie. Dzisiaj trzeba zapytać: Europo, co zrobiłaś ze swoim chrztem? Rewolucja bolszewicka pod wodzą Lenina także była oparta na nienawiści i mordowaniu niewinnych ludzi. Cechą własną rewolucji jest ideolo-

gia napełniona nienawiścią, a nienawiść zawsze wypiera rozum na bocznicę.

Nazwać rzeczy po imieniu

Tak również trzeba postrzegać dzisiejszą ideologizację życia w Europie, która z ogromnym impetem wdziera się już do Polski. Gwałcony jest porządek natury.

W chrześcijańskiej koncepcji człowiek to mężczyzna lub kobieta. Małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety. Ze związku mężczyzny i kobiety rodzą się dzieci i powstaje rodzina. Tymczasem zwolennicy gender wymyślili 56 płci społecznych. Karta LGBT jest ich wizytówką. Sami możemy ocenić zgromadzenia i pochody zwolenników LGBT. To wszystko ma się odbywać w imię wolności. Zauważmy, ile przy tej okazji jest nienawiści do katolików, szczególnie do polskich księży. A niech ktoś odważy się skrytykować, skomentować ludzi spod znaku LGBT, to wyląduje w sądzie. Dlatego ta bitwa o sądownictwo w Polsce. Bo przecież wyrok sądu jest często ważniejszy niż ustawa sądowa dla obywateli. W sądownictwie okopała się opozycja i tam może wygrać każda sprawa. Przy tej okazji trzeba zobaczyć ataki na ministra sprawiedliwości. To dla ideologii bardzo „niebezpieczny” człowiek. A on po prostu w sposób czytelny nazywa rzeczy

po imieniu i mówi prawdę. To on m.in. zaproponował ostatnio wypowiedzenie podpisanej przez prezydenta Bronisława Komorowskiego konwencji stambulskiej, która jest genderowskim dokumentem, wskazującym np. tradycyjną chrześcijańską rodzinę jako źródło przemocy wobec kobiet. Polskie prawo w sposób wystarczający zabezpiecza swoich obywateli przed stosowaniem przemocy wobec kogokolwiek w Polsce. Konwencja stambulska, która chce zniewolić Polskę, jest dokumentem zbędnym w naszym kraju. Poza tym jest dokumentem zafałszowanym. Oszustwo polega na błędnym tłumaczeniu tekstu z języka angielskiego na polski. W angielskim oryginale występuje słowo „gender”. Nie ma ono odpowiednika w języku polskim. Powinno więc być użyte słowo „gender” albo w sposób opisowy: tożsamość społeczno-kulturalna. Tymczasem konwencja stambulska przetłumaczona na użytek Sejmu słowo „gender” tłumaczy jako „płeć”, co jest wielkim przekłamaniem. Rząd Platformy dokonał więc oszustwa, a teraz posłowie PO tego oszustwa bronią.

Okupacja medialna Polski

Jest jeszcze inny problem. Otóż trudno się przebić prawdzie i normalności w przestrzeni publicznej. Media, choć piszą po polsku, to w zdecydowanej większości są na usługach zagranicznych interesów. Trwa okupacja medialna Polski. Żaden kraj w Europie nie pozwoliłby na to, aby ponad 80 proc. gazet należało do zagranicznych właścicieli. Trzeba zapytać, czyje interesy zabezpieczają media uparcie nadające przeciwko partii, która w Polsce wygrała wybory. Te obce media prowadzą nieustanną walkę z propozycjami zjednoczonej polskiej prawicy.

Mam nadzieję, że Polacy nie pozwolą sobie zanegować rozumu i prawda ostatecznie zwycięży. A rządzącym trzeba zawsze dodawać odwagi, by nie ulegli lękowi i nie dali się zastraszać europejskiej lewicy oraz europejskim neomarksistom, którzy przeprowadzili się z Kremla do Brukseli i usiłują terroryzować przede wszystkim Polskę i Węgry, ale także inne kraje, których wolność pomógł odzyskać Jan Paweł II – wielki papież Polak, który wołał: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi!”.

.....
Autor jest założycielem i moderatorem Ruchu „Europa Christi – Mundus Christi”



Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

\\ Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, zaś dla męża stanu dobro jego kraju i przyszłych pokoleń. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Skarbnica mądrości w przysłowiaach, czyli jak językiem przodków stan rzeczy w stolicy udatnie opisać

Jak Sarmaci przewidzieli – szambo w Wiśle...

Oto, mówiąc słowami z filmu „Miś” Stanisława Barei, narodziła się nowa, świecka tradycja. Tą nową warszawską tradycją jest wypływ szamba do Wisły. Po pierwszej awarii Czajki – rok temu – nie wyciągnięto żadnych wniosków, nie wykonano żadnych zaleceń rządowych ani ekspertów.



Ryszard Czarnecki

W ynik kampanii prezydenckiej był taki, a nie inny i szczerze wyznanie kandydata Rafała Trzaskowskiego, który w odpowiedzi na pytanie o Czajkę i warszawskie ścieki wlewające się do Wisły stwierdził, że „ta kampania jest po to, żeby nie było właśnie takich pytań”, zawisło w próżni. Gdyby wiceprzewodniczący Platformy Obywatelskiej wygrał, „nieprawomyślni” dziennikarze nie mogliby zadawać takich nieprzyjemnych pytań i byłoby wszystko cacy. No, może nie licząc kolejnych katastrof ekologicznych...

Śmierdzi jak sto djabłów

Zastanawiałem się, jak opisać bezmyślność ekipy PO rządzącej Warszawą i fatalne zarządzanie na tym polu (i nie tylko). Pomyślałem, że dokonam tego... językiem polskich przysłów. Tych dawnych, staropolskich, sprzed wieków.

Wiele z nich pasuje tutaj jak ulał. Ot, na przykład takie oto powiedzenie zaczerpnięte z poświęconego pamięci Oskara Kolberga wydawnictwa zatytułowanego „Księga przysłów, przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich” z końca XIX w.: „śmierdzi jak cap”. Czy nie pasuje to do dziś Wisły? Oczywiście autor owej książki, czyli ten, który owe przypowieści i przysłowia zebrał i wydał w Warszawie w 1894 r. w drukarni Emila Skińskiego, Samuel Adalberg, pewnie by nie wpadł na pomysł, żeby rurę z nieczystościami skierować z jednego brzegu Wisły na drugi zamiast zutylizować je po tej stronie rzeki, po której powstają.

Inne przysłowie też pasuje: „śmierdzi jak cholera”. Skądinąd weszło ono do współczesnej polszczyzny. Często je powtarzamy, nie wiedząc, że ma już paro-



Powstanie nowego ruchu politycznego zapowiadanego przez Rafała Trzaskowskiego szambo w Wiśle przesunęło o parę tygodni | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

wiekową historię. Takie też byłoby na miejscu: „śmierdzi jak pies przez ścianę”. Z tym śmierdzącym psem było zresztą kilka wersji, „śmierdzi jako pies zgniły” czy też „śmierdzi jako pies od kilku dni zgniły”. Właścicieli psów pocieszę, że nie był to jedyny zwierzak używany przez naszych przodków w takich zestawieniach. Mawiano też „śmierdzi jak kozieł z warkotem”. Sarmaci mówili „śmierdzi jak pluskwa”. Inną wersją było „śmierdzi jak ścierz” (ścierz to też pies – tyle że w gwarze kaszubskiej).

Owe powiedzonka wydały się nam egzotyczne, ale niektóre z nich przetrwały paręset lat. Np. notowane już przez Samuela Lindego przysłowie „śmierdzi jak sto djabłów”. Jest jeszcze jedno: „śmierdzi jak tchórz”. Są też inne przysłowia, ale na ich przytoczenie, choćby z encyklopedii wydanej 126 lat temu, nie pozwala mi poprawność polityczna. Przyznaję się do autocenzury. I do tego na tle narodowościowym... Tak właśnie o katastrofach ekologicznych – choć wtedy

określenie to nie było znane – mówili nasi przodkowie.

Gdzie rzeka wzbierze, to i trzaski zbierze

A co myśleli o rzece, np. o Wiśle? To dobre pytanie. Wynotowałem kilka smacznych „przypowieści i wyrażen przysłowiowych polskich” z cytowanej już tu książki przysłów Samuela Adalberga (gwoźdźciska: „Wydanie z zapomogi Kasy Pomocy dla Osób Pracujących na Polu Naukowym imienia Dr. Józefa Mianowskiego”). Jedno jest wręcz prorocze, wzięte zresztą od Oskara Kolberga: „gdzie rzeka wzbierze, to i trzaski zbierze”. Serio. Tak było w oryginale. Nic nie uwspółcześniłem. Może po prostu nasi antenaci mieli dar i przewidzieli rolę pana Trzaskowskiego we „wzbogacaniu” Wisły.

Jest też wiele innych przysłów, którymi obecny prezydent Warszawy może sygnalizować jak z rękawa, opędzając się od natrętnych prawicowych dziennikarzy. „Gdzie rzeka szeroka, tam ci niegłęboka”, „nie pchaj rzeki, sa-

\\ Kiedy Warszawie nie będzie zagrażała kolejna katastrofa ekologiczna? Na to filozoficzne pytanie w dawnej Polsce znaleziono godną odpowiedź: „rychlej rzeka wstecz popłynie”. \\

ma płynię” albo refleksyjne, pasujące do stoików „rzeka się nie pali”. Adalberg notuje je jako oznaczające: „nie ma gwałtu, nic spiesznego”. Cóż, może się nie pali, ale śmierdzi. Jest też takie: „napił się ostatni raz w rzece”. To żadna aluzja polityczna – oznacza tyle, że delikwent po prostu utonął...

Warszawa mówi: pieniądze wymagają ciszy

Kiedy Warszawie nie będzie zagrażała kolejna katastrofa ekologiczna? Na to filozoficzne pytanie w dawnej Polsz-

cze znaleziono godną odpowiedź: „rychlej rzeka wstecz popłynie”. Samuel Adalberg tłumaczył to powiedzenie w sposób następujący: „nim się to stanie, ziści; nigdy się to nie stanie”. No, nie zabrzmiało to optymistycznie.

Oczywa wyobraźni widzę wiceprzewodniczącego PO, prezydenta Warszawy i ojca chrzestnego niedosłego ruchu politycznego, którego powstanie szambo w Wiśle przesunęło o parę tygodni, jak na konferencji prasowej, zapowiadając, że katastrofa ekologiczna na pewno nie powtórzy się przez najbliższy rok, jednocześnie pełnymi garściami czerpie ze skarbnicy staropolskich powiedzeń. I tako rzecz może: „wielkie rzeki cicho płyną”. Albo w innej odmianie: „głęboka rzeka milczkiem zawsze płynie”. Czy też „im która głębsza rzeka, tym ciżej płynie”. Po paru wiekach mamy inne polskie powiedzenia dotyczące ciszy. Pasują one do warszawskich inwestycji. Np. takie: „pieniądze wymagają ciszy, a wielkie pieniądze – wielkiej ciszy”.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

17 PROGRAM TV/MOTO

18-19

SPORT

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



KARTA DUŻEJ RODZINY
rodzina.gov.pl

Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**



GAZETA POLSKA





LIGA NARODÓW \ Reprezentanci Polski przeszli testy na koronawirusa. Wszyscy piłkarze są zdrowi

Glik, nowy kapitan Biało-Czerwonych

Wszyscy piłkarze reprezentacji Polski oraz członkowie sztabu mieli negatywny wynik badań na obecność koronawirusa – poinformował rzecznik PZPN Jakub Kwiatkowski.

Artur Szczepanik

K adrowicze w Warszawie przygotowują się do wyjazdowych meczów Ligi Narodów z Holandią oraz Bośnią i Hercegowiną.

„Wszyscy zawodnicy reprezentacji Polski oraz członkowie sztabu mieli negatywny wynik badań na obecność koronawirusa. W środę test przejdzie Jacek Góralski, który wczoraj wieczorem przyjechał na zgrupowanie” – poinformował na Twitterze Kwiatkowski.

Testy reprezentacji przeprowadzono we wtorek, następne odbędą się w sobotę. Takie są wymogi UEFA.

We wrześniowych meczach reprezentacji nie zagra m.in. Robert Lewandowski, który potrzebuje odpoczynku po trudnym i udanym dla niego sezonie (m.in. triumf z Bayernem Monachium w Lidze Mistrzów). Pod jego nieobecność obowiązki kapitana przejmie Kamil Glik, który swój ostatni mecz rozegrał pół roku temu, ponieważ z powodu pandemii koronawirusa rozgrywek nie wznowiła liga francuska.

Glik podkreśla, że chociaż brakuje mu rytmu meczowego, to od kilku tygodni ciężko trenuje, aby być w dobrej dyspozycji w nadchodzących meczach.

– Przystaliśmy grać w marcu. Po miesiącu dostaliśmy wolne. Ponad miesiąc spędziłem więc na urlopie w Polsce. Ale już od 20 czerwca trenowałem z Monaco. Jednostek treningowych odby-



Kamil Glik zastąpi Roberta Lewandowskiego w roli kapitana reprezentacji Polski | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

łem sporo, ale wiadomo, że meczu nic nie zastąpi – przyznał piłkarz.

Kamil Glik w tym okienku transferowym postanowił zmienić drużynę i odszedł z AS Monaco do beniaminka Serie A – Benevento Calcio.

– Decyzja o moim transferze była podjęta wcześniej niż w tym oknie transferowym. W mojej głowie były pomysły, aby wrócić do Włoch, do Serie A, bo bardzo mi tego brakowało. Benevento było pierwszym klubem, który się mną zainteresował. Rozmawiałem wie-

\\ Polskich piłkarzy w przyszłym roku czekają mistrzostwa Europy. Przełożenie imprezy dla starszych zawodników, takich jak Glik, niekoniecznie jest korzystne. \\

loktroć z trenerem Filipem Inzaghim, z dyrektorem sportowym, z prezesem. Wiadac, że mnie tam chcą i dla mnie jest to bardzo ważne, bo we wszystkich klubach, w których grałem, czułem się ważną postacią. Dlatego chciałem grać tam, gdzie naprawdę będę potrzebny klubowi – powiedział nowy kapitan Biało-Czerwonych.

Z Holendrami Polacy zmierzą się 4 września w Amsterdamie, a z Bośniakami trzy dni później w Zenicy. Początek obu spotkań o godz. 20.45. Oprócz tych

drużyn w grupie 1 najwyższej dywizji Ligi Narodów UEFA są też Włochy.

– Mamy okazję grać przeciwko mocnym zespołom, takim jak Holandia. Nie ma nic lepszego w sporcie niż rywalizacja przeciwko najlepszym, bo tylko tak można zwiększać swoje umiejętności – stwierdził Glik.

Polskich piłkarzy w przyszłym roku czekają mistrzostwa Europy. Przełożenie imprezy dla starszych zawodników, takich jak Glik, niekoniecznie jest korzystne.

Groclin stracił Puchar Polski z 2005 r.

KORUPCJA \ Polski Związek Piłki Nożnej po zapoznaniu się z raportem rzecznika dyscyplinarnego oraz wyrokami sądu we Wrocławiu postanowił odebrać Groclinowi Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski Puchar Polski wywalczony w 2005 r., bowiem został on zdobyty w wyniku korupcji.

Finał krajowego pucharu w sezonie 2004/2005 był rozgrywany w formie dwumeczu. O trofeum walczyły Groclin Dyskobolia oraz Zagłębie Lubin. Pierwsze spotkanie odbyło się w czerwcu 2005 r. w Gro-

dzisku Wielkopolskim. Według wrocławskiego sądu właściciel wielkopolskiego klubu Zbigniew D. zlecił menedżerowi Władysławowi K. przekupienie sędziego. Zawody prowadził międzynarodowy arbiter

Jacek G., który przyjął korupcyjną propozycję. Kwotę 10 tys. zł otrzymał dopiero miesiąc po zakończeniu spotkania, wygranego przez zespół z Grodziska 2:0.

W rewanżu lubinianie wygrali tylko 1:0 i trofeum trafiło do Groclinu.

Zarząd PZPN w środę pozbawił Groclin Dyskobolii Grodzisk Wielkopolski tytułu zdobywcy Pucharu Polski w sezonie 2004/2005, przy jednoczesnym nieprzyznaniu tego tytułu innej drużynie.

Dwie osoby, które brały udział w korupcyjnym procederze, zostały skazane prawomocnymi wyrokami sądowymi. Jacek G. został skazany na rok więzienia w zawieszeniu na 10 lat, dodatkowo musi zapłacić 10 tys. grzywny i otrzymał czteroletni zakaz zajmowania stanowisk oraz organizowania imprez sportowych. Z kolei Władysław K. został skazany na rok i trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na

trzy lata oraz 3,5 tys. zł grzywny.

Proces Zbigniewa D., trzeciego z oskarżonych, wciąga się przed Sądem Rejonowym w Grodzisku Wielkopolskim. Kolejną rozprawę wyznaczono na 29 października.

Groclin triumfował też w Pucharze Polski w sezonie 2006/2007. Rok później Zbigniew D. definitywnie wycofał się z futbolu, a jego klub połączył się z Polonią Warszawa, która przejęła licencję i większość zawodników.

.....
(asz)



300 000

LICZBA DNIA

Tyle euro za przejście z niemieckiego Wolfsburga Dunki Pernille Harder zapłacił angielski klub piłkarski Chelsea Londyn. To rekordowy transfer w kobiecym futbolu. Wśród mężczyzn rekordowym transferem jest przejście do PSG Brazylijczyka Neymara za 222 mln euro.

TENIS \ Iga Świątek awansowała do II rundy US Open

Sztuczne światła nie przeszkodziły

Iga Świątek awansowała do 2. rundy tenisowego wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku. Polka pokonała rozstawioną z numerem 29 Rosjankę Weronikę Kudiermietową 6:3, 6:3. W 1. rundzie odpadli Kamil Majchrzak i Katarzyna Kawa. Majchrzak przegrał z reprezentantem gospodarzy Ernestem Escobedo 6:7 (3-7), 2:6, 3:6, a Kawa uległa rozstawionej z numerem 27 Tunezyjce Ons Jabeur 2:6, 6:7 (6-8). Wcześniej do 2. rundy awansowali Magda Linette i Hubert Hurkacz.

Artur Szczepanik

Iga Świątek pewnie awansowała do drugiej rundy US Open. Polska tenisistka pokonała na otwarcie w Nowym Jorku rozstawioną z numerem 29 Rosjankę Weronikę Kudiermietową 6:3, 6:3.

Świątek wyszła na kort nr 12 zaraz po Katarzynie Kawie. Pierwsza z Polek pożegnała się z imprezą, ale druga pokazała się z dobrej strony. Dała też sygnał, że postara się powalczyć na kortach Flushing Meadows o poprawę wyniku z ubiegłorocznego debiutu, kiedy zatrzymała się właśnie na drugiej rundzie.

Plasująca się na 53. pozycji na światowej liście tenisistka z Raszyna uspokoiła również swoich kibiców, że porażka w pierwszej rundzie turnieju WTA w Nowym Jorku, który poprzedzał US Open, była bardziej wypadkiem przy pracy niż zwiastunem słabszej formy.

Iga nigdy wcześniej nie miała okazji się zmierzyć z Kudiermietową, która jest 42. rakieta świata. Rosjanka ma w dorobku jeden tytuł WTA, ale w deblu. W Wielkim



| fot. David W Cerny/Reuters/Forum

Szlemie tylko raz dotarła do trzeciej rundy, podczas gdy Świątek może się pochwalić 1/8 finału ubiegłorocznego French Open i styczniowego Australian Open.

Ta różnica w osiągnięciach w grze pojedynczej znalazła odzwierciedlenie podczas wtorkowego pojedynku. Co prawda Polka w pierwszym gemie aż pięć razy musiała się bronić przed przełamaniem, ale po paru minutach to ona prowadziła 4:1. Kudiermietowa grała ofensywnie i ryzy-

kownie, czego efektem była jej przewaga pod względem uderzeń wygrywających, ale i niewymuszonych błędów. Podopieczna trenera Piotra Sierżputowskiego miała zaś stuprocentową skuteczność w wykorzystywaniu break pointów i kilka razy popisała się dużą precyzją zagrań. Pewnie wyszła więc na prowadzenie w tym spotkaniu.

Druga odsłona miała bardzo podobny przebieg, tyle że tym razem w gemie otwarcia to Rosjanka trzy razy by-

ła o krok od straty podania. Świątek znów uzyskała bezpieczną przewagę 4:1, co pozwoliło jej spokojnie kontrolować przebieg rywalizacji do samego końca. Przeciwniczka co prawda posłała trzy asy, ale niewiele to zmieniło. Wciąż przeplatała własne błędy z udanymi zagraniami, które dawały jej punkty. W ostatniej akcji trwającego półtorej godziny meczu Świątek popisała się udanym returnem.

– Ostatecznie pierwszy set wygrałam 6:3, głównie dzie-

ki mojemu zdyscyplinowaniu taktycznemu. Plan był taki, aby oddać inicjatywę i liczyć na błędy rywalki. Mimo że to było wbrew mojemu temperamentowi, udało mi się zachować cierpliwość i cieszyć się z wygranej – wyjaśniła warszawianka, która przyznała, że zmęczyło ją czekanie na mecz rozegrany o tak późnej porze. – Przy sztucznym oświetleniu nie grałam od turnieju w Toronto w 2019 r. Oczywiście były trochę ciężkie i timing zaburzony. Ale wszystko dobrze się skończyło – podkreśliła.

Teraz Polkę czeka starcie z Amerykanką Sachią Vickery (160 WTA), która w pierwszej rundzie pokonała swoją rodaczkę Taylor Townsend 6:2 6:4. W przypadku zwycięstwa już wiadomo, że Świątek trafi na lepszą z białoruskiego pojedynku Aryna Sabalenka (11 WTA) – Wiktoria Azarenka (27 WTA). – Nie patrzę na trzecią rundę, bo tutaj nie ma słabych zawodniczek i trzeba najpierw wygrać następny mecz. Jednak czuję się na siłach, aby powalczyć o ten awans i sprostać oczekiwaniom wobec mnie – podsumowała Świątek.

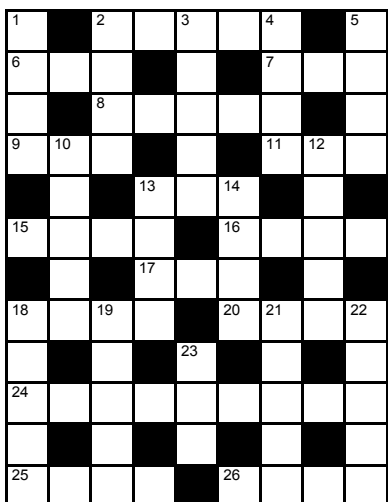
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- cyngiel broni palnej
- ukośna litera
- pobieżny opis
- główna tętnica
- od stycznia do grudnia
- zalewa oczy
- ojczyzna Mandeli
- waluta Meksyku
- zmiękcza wodę
- film Pasikowskiego
- pseudonim Siedzikówny
- dowcip, kawał
- kraj z Bangkokiem
- nad parapetem
- Wielki przed Wielkanocą

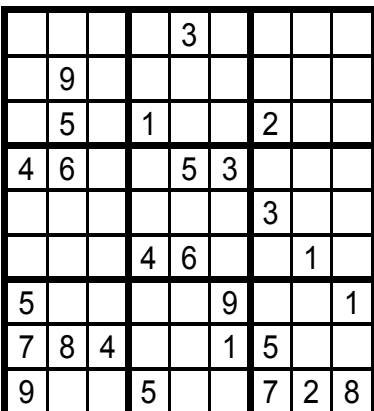
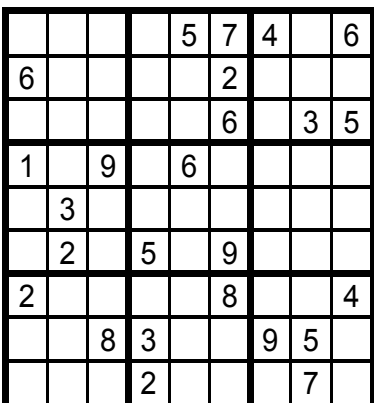
PIONOWO

- serce w kartach
- pije mleko
- żar, gorąc
- kładka na statek
- klujący chwast
- Spokojny z Rowem Mariańskim

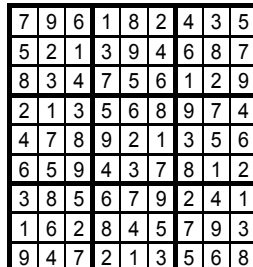
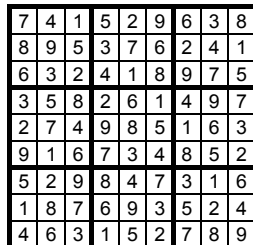


- na piersi bohatera
- tryska z odwiertu
- miasto św. Franciszka
- pierwsze na płycie
- zbyt pilny uczeń
- potocznie dźwięk
- przemowa z kielichem
- zbiornik na paliwo

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz;
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniewicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Łach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: prenumerata.swsmedia.pl



*Tylko z „GPC”
korzystaj
z wygodnego
dostępu do
rzetelnych,
codziennych
informacji.*

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PROMOCJA E-PRENUMERATY

16 zł – Miesiąc **46 zł** – Kwartał **180 zł** – Rok

WIĘCEJ NA **WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL**
LUB ZADZWOŃ: **501 678 819**

Czwartek
03/09/2020
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Prokurator żąda wysokich kar dla
sprawców zbrodni miłoszyckiej

s.2



UNIWERSYTECKI SZPITAL KLINICZNY NOWA KARETKA DLA PLACÓWKI

Ambulans jak mały oddział terapii

Najnowocześniejsza karetka w Polsce kosztowała ponad 1,1 mln zł | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Do USK we Wrocławiu trafiła nowoczesna karetka przeznaczona do ratowania pacjentów w najcięższych stanach zagrożenia życia. Podczas transportu do szpitala pacjent będzie podłączony do urządzenia ECMO zastępującego pracę płuc oraz serca.

Janusz Gajdamowicz

W prezentacji nowej karetki Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej we Wrocławiu wzięli udział Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, Joanna Nyczak, dyrektor Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego Wrocławia, prof. Piotr Ponikowski, rektor Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, dr Piotr Pobrotyn, dyrektor Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu, oraz prof. Waldemar Goździk, kierownik Kliniki Anestezjologii i Intensywnej Terapii USK we Wrocławiu. Do realizacji przedsięwzięcia przyczynił się prezydent Wrocławia, który przekazał na zakup ambulansu milion złotych.

– Mimo że nasza gmina nie prowadzi żadnego z miejskich szpitali, dobrze nam się współpracuje ze wszystkimi jednostkami medycznymi. Teraz musimy szczególnie dbać o zdrowie naszych mieszkańców, jak tylko potrafimy – mó-

\\ Ambulans daje nam zupełnie nowe możliwości w przypadku ratowania chorych ze wstrząsem kardiogenym, którzy w czasie transportu do naszego ośrodka będą wymagali terapii EMCO – mówił prof. Ponikowski \\

wił do licznie zebranych mediów Jacek Sutryk. – Ambulans daje nam zupełnie nowe możliwości w przypadku ratowania chorych ze wstrząsem kardiogenym, którzy w czasie transportu do naszego ośrodka będą wymagali terapii EMCO – mówił prof. Ponikowski. – Przygotowanie ambulansu trwało kilkanaście tygodni. Można powiedzieć, że powstał w nim

mały oddział intensywnej terapii. Oddychanie przewożonego pacjenta będzie wspomagane mechanicznie, a dodatkowo pojazd został wyposażony w respirator, pompy infuzyjne, defibrylator oraz specjalne nosze. To druga taka karetka w Polsce. Dotychczas była tylko w Poznaniu – kontynuował rektor.

Jak informuje USK, ambulans powstał na bazie modelu Mercedes Benz Sprinter 419 CDI z 2019 r. Samochód ma wzmocnioną przednią oś, dodatkowy akumulator, przyłączenia elektryczne dla dodatkowych odbiorników i ogrzewanie wodne. Zabudowa wewnętrzna obejmuje liczne szafy ze schowkami, w których znajdują się leki, środki odurzające, lodówka, butle tlenowe oraz instalacje do montażu sprzętu medycznego, respirator, ssak elektryczny z uchwytem ściennym, ciśnieniomierz, nosze płachtowe z torbą, dwie butle z tlenem, mankiet do szybkich przetoczeń, laryngoskop, stetoskop, termometr, ciśnieniomierz, ssak i pompa infuzyjna.

MPK

Dowiozą do szkół dzieci z niepełnosprawnościami

Część dzieci ma problem, aby dotrzeć do szkół i przedszkoli. Większość uczniów korzysta bezpłatnie z komunikacji miejskiej, dojeżdża rowerem lub z rodzicami. Miasto stara się pomóc pozostałym, aby mogli bezpiecznie pokonać drogę do placówek oświatowych czy ośrodków rehabilitacyjnych. MPK Wrocław przejęło nadzór i koordynację dowozu dzieci z niepełnosprawnościami. Jest to duże wyzwanie logistyczne. Miejski przewoźnik od 1 września pomaga 420 dzieciom dotrzeć do 40 placówek. Służy temu 60 busów dostosowywanych do potrzeb osób z różnymi niepełnosprawnościami, m.in. poruszających się na wózkach. Największym wyzwaniem jest konieczność skoordynowania tras z miejscami zamieszkania

dzieci, ich szkołami i godzinami lekcji. Zajęcia dzieci zaczynają się i kończą o różnych porach, a każde jest odbierane spod domu i tam odwożone. – Dodatkowym wyzwaniem jest stosowanie środków ostrożności związanych z koronawirusem. Po każdym kursie auta są dezynfekowane i wietrzone – dodaje Bartosz Naskręski, koordynator działu promocji w MPK Wrocław. MPK będzie wspierało dzieci w dostępie do edukacji do końca roku szkolnego, a władze miasta przeznaczyły na ten cel 7 mln zł. Rodzice, którzy chcą zgłosić do projektu swoje dzieci, muszą skontaktować się z departamentem edukacji wrocławskiego urzędu miejskiego.

(jw, MPK)



fot. mat. pras. MPK/G



STOP NISZCZENIU LASÓW

MIEROSZÓW \ W urzędzie miejskim zorganizowano spotkanie robocze na temat przeciwdziałania bezprawnemu wjeżdżaniu na teren lasów gminnych z udziałem m.in. przedstawicieli OSP Mieroszów, OSP Sokołowsko i Komisariatu Policji w Boguszowie-Gorcach. W trakcie dyskusji omówiono m.in. przepisy obowiązującej Ustawy o lasach państwowych.

fol. mat. pras./d

PROCES

Prokurator żąda wysokich kar

We wtorek prokurator zażądał kary dożywocia dla Ireneusza M. i 25 lat więzienia dla Norberta B. oskarżonych o gwałt i zabójstwo 15-latki w Miłoszycach w 1996 r. Za tę zbrodnię pierwotnie został niesłusznie skazany Tomasz Komenda, którego uniewinniono po 18 latach.

We wtorek Sąd Okręgowy we Wrocławiu zakończył przewód sądowy i rozpoczęły się mowy końcowe stron w tym procesie. Zanim do tego doszło, sąd odrzucił wnioski dowodowe złożone przez obronę i oskarżonych, którzy domagali się powtórzenia badań genetycznych lub wykonania dodatkowych badań przez inny ośrodek badawczy. Sąd ocenił, że nie ma podstaw do tego, by wykonać ponowne badania lub prowadzić je w innym ośrodku, a wnioski z opinii biegłych w tej kwestii są jasne. W tym postanowieniu ławnik będąca w składzie sądu miała inne zdanie.

W maju tego roku biegły z zakresu genetyki sądowej,

który zeznawał w procesie Ireneusza M. i Norberta B., ocenił, że w próbkach biologicznych zabezpieczonych w śledztwie dotyczącym zamordowania 15-latki potwierdzono DNA obu oskarżonych. Jak mówił wówczas biegły, w ramach badań materiału zabezpieczonego w 1997 r. przeprowadzono m.in. identyfikację substancji w kierunku nasienia i badanie identyfikujące włosy do badań DNA. Z próbek wyizolowano materiał dowodowy i dokonano szacunkowej oceny ilości DNA, a następnie jego namnożenia. Po odrzuceniu wniosków dotyczących wykonania nowych badań genetycznych jeden ze współoskarżonych Ireneusz M. złożył wniosek o wyłączenie ze składu sądu wszystkich sędziów i ławników.

Argumentował, że sąd w tym składzie jest nieobiektywny.

Prokurator Dariusz Sobieski w kilkugodzinnej mowie końcowej przypomniał wszystkie szczegóły aktu oskarżenia i dowody zgromadzone w tej sprawie. Podkreślał, że sprawstwo i wina obu oskarżonych została udowodniona, a także że powinni oni odpowiedzieć za brutalny gwałt zbiorowy i zabójstwo. – Obaj godzili się na to, że przy tej mroźnej pogodzie i będąc w takim stanie, nie przeżyje – mówił prokurator. Sąd odrzucił proces do 15 września. Głos w mowach końcowych zabiorą wówczas obrońcy i oskarżeni.

Do zbrodni w Miłoszycach doszło w 1996 r. Zdaniem śledczych obaj oskarżeni wy-

**\\ Pierwotnie za zbrodnię w Miłoszycach skazano mieszkającego we Wrocławiu Tomasza Komendę, który spędził w więzieniu 18 lat. W maju 2018 r. Sąd Najwyższy po wznowieniu postępowania uniewinnił go **



Kolejna rozprawa w sądzie okręgowym odbędzie się 15 września

prowadzili 15-letnią Małgorzatę K. z klubu, w którym odbywała się dyskoteka sylwestrowa. Według prokuratury obaj mężczyźni mieli ją brutalnie zgwałcić i użyć wobec niej przemocy skutkującej licznymi obrażeniami, m.in. krwotokiem z na-

KOLEJE DOLNOŚLĄSKIE



Kupią dwa pociągi hybrydowe

Koleje Dolnośląskie rozstrzygnęły przetarg na zakup dwóch pociągów hybrydowych. Regionalnemu przewoźnikowi dostarczy je NEWAG. Koszt transakcji to 56,3 mln zł – podano w komunikacie. Spółka zdecydowała się przyjąć tę ofertę. Pociągi hybrydowe pojawią się w parku taborowym Kolei Dolnośląskich najpóźniej po 18 miesiącach od podpisania umowy z producentem. Przetarg przewiduje również możliwość tzw. opcji, czyli rozszerzenia zakupu o maksymalnie sześć dodatkowych składów na warunkach zamówienia podstawowego. Na podjęcie decyzji w tej sprawie Kole-

je Dolnośląskie będą miały rok od podpisania umowy. Rzecznik Kolei Dolnośląskich Bartłomiej Rodak dodał, że w czerwcu spółka rozstrzygnęła przetarg na zakup pięciu elektrycznych pięciocłonowych składów, które dostarczy bydgoska PESA, a kilka dni temu Koleje Dolnośląskie zawarły z mBankiem dwie umowy kredytowe. Jedną na kredyt inwestycyjny do kwoty 170,45 mln zł na zakup nowych pociągów oraz drugą na zapłatę podatku od VAT od tych transakcji (58,747 mln zł).

.....
(jw. PAP)

PROKURATURA

Mord w Dziwiszowie

Niedawno opisywaliśmy na łamach „Dodatku Dolnośląskiego” Ośrodek Ochrony i Ratownictwa Zwierząt DIOZ w Dziwiszowie pod Jelenią Górą. To tam bite, niedożywione i schorowane czworonogi miały znaleźć azyl i szansę na lepsze życie. Niestety kilka dni po ukazaniu się naszego tekstu w ośrodku doszło do brutalnego mordu koziołka.

Anna Majowicz

Wjeżdżających na dziedziniec pałacu w Dziwiszowie witają swobodnie biegające zwierzęta. Są tu szczęśliwe i wolne od swoich oprawców. Niestety wśród nich nie zobaczymy już koziołka, któremu bestialsko odcięto głowę. – Każdy, kto do nas przyjeżdżał, wiedział, że Kozik to jeden z naszych ulubionych podopiecznych – na dniach miał zostać wykastrowany i trafić do nowego domu do Stajni Parkitnych w Kowarach. Dlatego jego śmierć boli jeszcze bardziej – wyznaje ze łzami w oczach Krystyna Pietruszka, prezes Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt.

Zespół DIOZ przez ostatnie miesiące, a nawet lata, walczył z łamaniem praw zwierząt. Szukał dla nich nowego miejsca na ziemi, zbierał fundusze, bo z czasem interwencji było coraz

więcej i skrzywdzonych zwierząt przybywało. Pewnego dnia trafili do pałacu, który w obecnym stanie bardziej przypomina ruinę niż pałac, ale z optymizmem zakasali rękawy i przy pomocy wolontariuszy zaczęli budować dla swoich podopiecznych spokojną przystań.

– Pracujemy na pełnych obrotach, jakby nic nie było w stanie nas złamać. Jednak odejście jednego z braci mniejszych przeważa szalę. I znowu pytania. Dlaczego? Kto? Z jakiego powodu? Jeśli nawet ktoś jest przeciwko nam, dlaczego kosztem życia niewinnego zwierzęcia? – pyta prezes Pietruszka. Kiedy dwa miesiące temu zespół DIOZ przeniósł zwierzęta do pałacu w Dziwiszowie, jego członkowie poznali tam jednego z pracowników. – Po tym, jak poprzednia zarządczyni obiektu trafiła do szpitala, jej pracownik z dnia na dzień pozostał bez dachu nad głową. Starszy, sympatyczny mężczyzna

twierdził, że cierpi na padaczkę i nie ma dokąd pójść – dlatego został do czasu znalezienia nowej pracy. Mężczyzna miał dużą wiedzę i doświadczenie w pracy przy zwierzętach, a przede wszystkim przy koniach. Widzieliśmy to na co dzień, a jego wspomnienia z pracy w dużych polskich sportowych stajniach jeszcze bardziej utwierdzały nas w przekonaniu, że to właściwy człowiek na właściwym miejscu. Był po naszej stronie – zaangażowany, pracowity, z miłością wykonywał swoją pracę i z pasją podchodził do zwierząt. Byliśmy spokojni o opiekę nad nimi, stróżował, czuwał, był odpowiedzialnym wolontariuszem – relacjonuje kobieta.

Niestety, jak się okazało, to właśnie 50-letni Gwidon J., któremu zaufała cała ekipa, z wyrachowaniem zabił Kozika. Okazało się, że człowiek ten cierpi na poważne zaburzenie zdrowia psychicznego – schi-

PREZYDENT NAGRODZIŁ UCZNIÓW

LEGNICA \ Nowy rok szkolny jest okazją do uhonorowania uczniów, którzy wyróżniają się osiągnięciami naukowymi, artystycznymi i sportowymi. Jednorazowe stypendia na rok szkolny 2020/2021 podczas spotkania z laureatami otrzymało w Legnicy 100 uczniów.

fot. mat. pras./d



JECHAŁ 221 KM/H DROGĄ S3

POLICJA \ Policjanci ruchu drogowego lubińskiej komendy, realizując zadania w ramach grupy SPEED, tylko podczas jednej służby zatrzymali kilku piratów drogowych. Niechlubnym rekordzistą był kierowca, który drogą S3 pędził 221 km/h.

fot. Policja.gov.pl/d



5 września | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

rzędów płciowych. Ponadto Ireneusz M. został oskarżony o gwałt na innej kobiecie w 2007 r. w Piekarach (Dolnośląskie). Ireneuszowi M. w sprawie zbrodni miłoszyskiej postawiono zarzuty w czerwcu 2018 r. Przebywał on wtedy w więzieniu ska-

zany za inne przestępstwo. Norbert B. został zatrzymany pod koniec września 2018 r. W styczniu 2019 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił decyzję sądu pierwszej instancji o przedłużeniu mu aresztu. Obaj oskarżeni nie przyznają się do zarzutów.

Pierwotnie za zbrodnię w Miłoszyskach skazano mieszkającego we Wrocławiu Tomasza Komendę, który spędził w więzieniu 18 lat. W maju 2018 r. Sąd Najwyższy po wznowieniu postępowania uniewinnił go.

.....
(jw. PAP)



Wśród zwierząt DIOZ nie ma już koziołka Kozika | fot. mat. pras./d

zofrenię paranoidalną i chorobę afektywną dwubiegunową. – Jest to choroba przewlekła, a osoba chora jest niebezpieczna zarówno dla siebie, jak i dla innych. Objawy, takie jak urojenia i halucynacje, wobec których chory najczęściej jest bezkrytyczny, prawdopodobnie spowodowały, że zabił naszego przyjaciela. Z perspektywy czasu strach pomyśleć, ile jeszcze stworzeń mógł skrzywdzić. Morderca przez dwa miesiące świetnie kamuflował swoją chorobę. Nie wiemy, czy dokonał tego wskutek zaburzeń psychicznych, czy może na zlecenie, bo prawda jest taka, że wiele osób stara się, aby-

śmy wynieśli się z tego miejsca. Kontakt z jego rodziną potwierdził, że nie byliśmy pierwszymi oszukany i skrzywdzonymi przez niego osobami – wyznaje Krystyna Pietruszka.

Mimo tego okropnego zdarzenia zespół Dolnośląskiego Inspektoratu Ochrony Zwierząt się nie poddaje. – Jesteśmy silni. Walczymy. Ratujemy życie. Stajemy przed wymiarem sprawiedliwości. Każdego dnia prowadzimy walkę o lepszy świat. Nie poddajemy się, ale ostatnie wydarzenia podcięły nam skrzydła – mówią wolontariusze.

Sprawca został zatrzymany, postawiono mu zarzuty. Mimo że stwarza poważne niebezpie-

czeństwo dla otoczenia, decyzją prokuratora wyszedł już na wolność – za swój czyn będzie odpowiadał z wolnej stopy. Za zabicie Kozika ze szczególnym okrucieństwem Gwidonowi J. grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

– To trudny czas dla nas wszystkich. Dziękujemy czytelnikom „Dodatku Dolnośląskiego” oraz wszystkim wspierającym, że są teraz z nami. Na naszych oczach rozegrał się prawdziwy dramat. Chcemy jak najszybciej opuścić pałac i przenieść się do miejsca, w którym napiszemy własną historię – podkreśla zespół Ośrodka Ochrony i Ratownictwa Zwierząt DIOZ w Dziwiszowie.

O TYM I OWYM

TARGI

Antyki i starocie w Sky Tower



fot. mat. pras./d

Doskonale znana mieszkańcom Wrocławia Sztuka Kolekcjonowania – Galeria Antyków i Staroci we wrześniu wraca do Sky Tower! To dobra wiadomość dla wszystkich, którzy planują zakup niepowtarzalnych bibelotów czy przymierzają się do nabycia swojego pierwszego przedmiotu z duszą. Taka okazja nadarzy się już w dniach 2–5 września. Na stoiskach wystawców można będzie podziwiać i nabyć ręcznie malowane obrazy, porcelanowe drobiazgi, drewniane meble oraz wiele innych niespotykanych przedmiotów. Miłośnicy antyków spotkają się w pierwszym tygodniu września w Sky Tower, aby zaprezentować

i wystawić na sprzedaż wyjątkowe eksponaty. Na stoiskach znajdziemy m.in. antyczną porcelanę, bibeloty w stylu art déco i secesyjnym, stare lampy, wyroby z brązu i mosiądzu, płyty winylowe czy biżuterię. Dodatkową atrakcją będą witraże oraz autorska ceramika artystyczna. Będzie także możliwość rozmowy z artystami, którzy je tworzą. Pojawia się również figurki porcelanowe, filiżanki kolekcjonerskie, naczynia i sztuce retro, reprodukcje starych rycin, map i plakatów, wyroby ze szkła ze starych polskich hut, zegary i zegarki oraz unikatowe elementy galanterii stołowej i wyposażenia wnętrz.

KONCERT

Tabu w Starym Klasztorze



fot. mat. pras./d

Na koncercie będzie można usłyszeć przekrój dotychczasowej twórczości oraz nowy materiał, który znalazł się na piątym studyjnym albumie Tabu „Sambal”. Energetyczne reggae i mocna sekcja dęta to kierunek, w którym Tabu podąża od wielu lat. Dzięki tej ostatniej płycie rok 2019 w polskim reggae należał do nich. Zespół powstał w Wodzisławiu Śląskim w 2003 r. W 2006 r. wydał swój debiutancki album „Jed-

nosłowo”. W 2009 r. ukazało się drugie wydawnictwo pt. „Salut”. W 2012 r. pojawił się jeden z najlepszych albumów zespołu „Endorfina”. Zespół od wielu lat jest bardzo aktywny, ma na swoim koncie setki koncertów w każdym zakątku kraju. Swój sukces zawdzięcza porównawczej wizji reggae, w której standardowe instrumentarium wsparte jest dynamiczną pracą sekcji dętej oraz charyzmą wokalisty.



AWANS HUBERTA

TENIS \ Hubert Hurkacz awansował do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju US Open. Rozstawiony z numerem 24 polski tenisista pokonał na otwarcie Niemca Petera Gojowczyka 6:3, 6:4 i 6:4. Hurkacz o pierwszy w karierze awans do trzeciej fazy imprezy w Nowym Jorku zagra z Hiszpanem Alexandrem Davidovichem Fokina.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Chcę wyciągnąć z tego sezonu jak najwięcej. To mój pierwszy klub za granicą i muszę się nauczyć wielu rzeczy – mówi Stephanie Jones

fot. mat. pras./d

Amerykanka wzmocnia Ślęzę

Pierwszą zawodniczką z USA i jednocześnie trzecią zagraniczną koszykarką w Ślęzie Wrocław w sezonie 2020/2021 jest Stephanie Jones. Dla amerykańskiej podkoszowej będą to pierwsze rozgrywki, w których będzie grała poza Stanami Zjednoczonymi.

Bartłomiej Górski

Będzie to pierwszy sezon Jones poza stanem Maryland. Koszykarka uczęszczała do szkoły średniej w miejscowości Aberdeen i ukończyła University of Maryland, studiując kinezyjologię. Po tym, jak w sezonie 2016/2017 nie odgrywała większej roli w swojej drużynie, w kolejnych rozgrywkach była praktycznie nie do zastąpienia. Nie na darmo trenerka Brenda Frese określała Stephanie Jones mianem „Ms. Consistency”, czyli zawodniczki, która niezależnie od sytuacji zawsze występowała na stałym, wysokim poziomie. Z kolei Washington Post swego czasu opisał nową koszykarkę Ślęzy jako „Swiss Army Knife”, czyli „Scyzoryk”, co potwierdza jej wszechstronność.

– Główną rzeczą, którą mogę o sobie powiedzieć, jest to, że jestem zawodniczką, która lubi angażować w grę cały zespół. Nie zabieram piłki i nie forsuję akcji na siebie, żeby zdobyć jak najwięcej punktów. Lubię rzucać, ale ważne jest, żeby cała drużyna miała odpowiedni rytm w ataku. Dysponuję dobrym rzutem z półdystansu, nie sprawia mi problemów atakowanie kosza. Chcę cały czas wywierać presję na rywalki. Preferuję pozytywny, energetyczny styl gry – przedstawia się Step-

hanie Jones i dodaje, że obrona jest dla niej równie ważna, jak atak. – Obrona to dla mnie priorytet, zwłaszcza po tym, czego nauczyłam się podczas gry w college’u. Moja trenerka również przywiązywała sporą wagę do gry w defensywie i spodobało mi się to podejście. Zatrzymywanie przeciwniczek i solidna obrona w każdej sytuacji to podstawa. Zależy mi na tym, aby każda nasza akcja, czy to w ataku, czy to w obronie, była dobrze przeprowadzona od początku do końca. To trochę stresująca sytuacja, ale jestem podekscytowana na myśl, że mogę wrócić na parkiety i zebrać nowe doświadczenia. Poznałam już resztę zespołu i czekam na moment, w którym zaczniemy się ze sobą zgrzywać na treningach. Chcę wyciągnąć z tego sezonu jak najwięcej. To mój pierwszy klub za granicą i muszę się nauczyć wielu rzeczy. Mam nadzieję, że po roku spędzonym w Ślęzie będę lepszą koszykarką – mówi nowa zawodniczka wrocławskiej drużyny.

Stephanie Jones to dziewiąta zawodniczka w kadrze Ślęzy Wrocław na sezon 2020/2021. Oprócz niej w zespole są obecnie: Martyna Cebulka, Nina Dedić, Nikola Dudášová, Ewelina Gala, Patrycja Klatt, Dominika Poleszak, Bożena Puter i Julia Tyszkiewicz.

KOLARSTWO

Starty wałbrzyszan

Wysowa-Zdrój była miejscem rozgrywania Górskich Szosowych Mistrzostw Polski. W głównej kategorii wystartował wychowanek LKKS Górnik Wałbrzych, a obecnie zawodnik Chrobry Scott Głogów Dominik Kapiwoda, który w elicie zajął 37. miejsce (24. w kategorii orlik). W juniorkach młodszych natomiast Karolina Chojnacka była 10., a w juniorach młodszych Patryk Jakubasz 69. Marcin Dereń (junior młodszy) i Adrianna Rasińska (juniorka) nie ukończyli wyścigu. Wszyscy reprezentowali LKKS Górnik Wałbrzych.

LEKKOATLETYKA

Dużo medali

W Karpaczu rozegrano Mistrzostwa Dolnego Śląska młodzików. Lekkoatletów LKS Górnik Wałbrzych pojechało tylko czworo, ale zdobyli aż osiem medali – sześć złotych i dwa brązowe. Podwójną mistrzynią została Martyna Sterenga, w skoku w dal i biegu na 80 m ppł. Także dwa złote medale wywalczył Kacper Kuczaj, w pchnięciu kulą i rzucie dyskiem. Amelia Kielar wygrała bieg na 300 m, a druga była w skoku w dal. Podobne wyniki uzyskiwała Alicja Gnyp, była pierwsza w dysku i druga w kuli. Pod koniec września młodzików czekają jeszcze MP.

PIŁKA NOŻNA

Nowi zawodnicy w Zagłębiu

Trzyletnią umowę z Miedziowymi podpisał 19-letni bramkarz Kamil Bielikow. Do końca sezonu do Zagłębia wypożyczony został natomiast o dwa lata starszy pomocnik Jakub Bednarczyk.

Bielikow jest wychowankiem Radomiaka. Potem przez dwa sezony bronił barw juniorskiego zespołu Legii Warszawa. Mający 194 cm wzrostu golkeeper ostatni sezon spędził we Włoszech w Ascoli Calcio. 19-letni bramkarz zaliczył trzy występy w Campionato Primavera, czyli włoskich rozgrywkach drużyn do lat 20. Do końca sezonu 2020/2021 do KGHM Zagłębie został natomiast wypożyczony 21-letni pomocnik Jakub Bednarczyk. Pochodzący z Tarnowskich Gór piłkarz przez całą dotychczasową karierę był związany z klubami z Niemiec. W barwach Bayeru Leverkusen rozegrał jedno spotkanie w rozgrywkach Ligi Europy, a od stycznia 2019 r. był zawodnikiem drugoligowego FC Sankt Pauli. Młody pomocnik grał głównie w rezerwach klubu z Hamburga, dla których w 23 spotkaniach zdobył trzy gole i zaliczył dwie asysty. Bednarczyk jest również zawodnikiem młodzieżowych reprezentacji Polski. Wystąpił m.in. w mistrzostwach świata do lat 20, które były rozgrywane w naszym kraju.

fot. mat. pras./d

(bg)

Czwartek
03/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA AWARIA KOLEKTORA CZAJKI

Wojsko jest w stanie
wybudować most
pontonowy w ciągu
trzech dni, jeśli
miasto upora się
z formalnościami
i koordynacją
działań. Most będzie
mógł funkcjonować
do listopada

Ponad miliard litrów ścieków w Wiśle

Od soboty do Wisły płyną ścieki. Im większe opady, tym więcej spływa ich do rzeki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Do Wisły wpłynęło już ponad miliard litrów nieczystości. Wczoraj szef MON Mariusz Błaszczak zapewnił, że most pontonowy, który ma pomóc opanować sytuację po awarii kolektora Czajki, wojsko jest w stanie zbudować w ciągu trzech dni.

Jarosław Molga

Szef MON stwierdził, że wojsko jest w stanie w trzy dni zbudować most pontonowy na Wiśle, jeśli warszawskie władze uporają się z formalnościami i koordynacją działań. Poranny sztab kryzysowy z udziałem przedstawicieli m.in. stołecznego ratusza i MPWiK ocenił jako rozczarowujący. – Liczę jednak, że miasto stołeczne Warszawa, administracja prezydenta Trzaskowskiego, stanie na wysokości zadania i skoordynuje te wszystkie działania, żeby jak najszybciej most pontonowy powstał – dodał Błaszczak.

Decyzja o budowie mostu pontonowego, który ma pomóc władzom Warszawy w walce ze skutkami awarii rurociągu doprowadzającego ścieki do Czajki, zapadła w poniedziałek. Szczegóły tego przedsięwzięcia omawiane były podczas

wtorkowego posiedzenia sztabu kryzysowego w KPRM. We wtorek po południu szef KPRM Michał Dworczyk spotkał się z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim. Ustalono m.in., że za budowę mostu zapłaci miasto.

Błaszczak zapewnił na konferencji prasowej, że wojsko, które ma budować most, ma w tym doświadczenie. – To jest działanie, które wojsko polskie ma przeciwiczone, bo nieraz budowało mosty pontonowe, zarówno w trakcie ćwiczeń, jak i rok temu podczas awarii. W budowę mostu pontonowego będzie zaangażowanych 50 żołnierzy, potem będą dyżury. Ten most musi być sprawdzany – powiedział minister na konferencji prasowej.

Błaszczak podkreślił, że to prezydent Warszawy jest odpowiedzialny za funkcjonowanie miasta. – O ile rok temu można było powiedzieć, że wszyscy

byli zaskoczeni tą awarią, o tyle to, co wydarzyło się kilka dni temu, nie było zaskoczeniem – podkreślił szef MON. – To jest dowód braku kompetencji prezydenta Trzaskowskiego i lekceważenia przez niego swoich obowiązków – stwierdził. – Oczekujemy odpowiedzialności i powagi w prowadzeniu spraw Warszawy przez prezydenta Trzaskowskiego – oświadczył Błaszczak.

Zwrócił jednocześnie uwagę, że ze względu na warunki atmosferyczne most pontonowy będzie mógł funkcjonować do listopada. – Potem warunki atmosferyczne uniemożliwią funkcjonowanie mostu pontonowego, ale jeśli prezydent Trzaskowski zwrócił się do premiera Morawieckiego z prośbą o wsparcie, to zostanie ono udzielone – zaznaczył szef MON.

(PAP)

KALENDARIUM POWSTANIA

3 września 1944 r.

Powstańcza Warszawa dzieli się teraz na trzy odizolowane od siebie ośrodki oporu: Mokotów, Śródmieście i Żoliborz. Śródmieście przejściem przy Ordynackiej i Foksali łączy się z Powiślem, a poprzez ulicę Książęcą z Powiślem Czerniakowskim. Dowodzone teraz przez mjr. Stanisława Błaszczaka „Roga” Powiśle jest pod silnym ostrzałem artyleryjskim. Niemcy próbują osłabić obronę powstańców przed planowanym decydującym

uderzeniem. Falowe naloty i ostrzał artyleryjski kładą w gruzy ulice Śródmieścia Północnego, szczególnie Świętokrzyską, Jasną, Moniuszki, Złotą i Marszałkowską. Niemieckie oddziały nacierają na ul. Traugutta, Mazowiecką, Królewską oraz odcinek Grzybowskiej od Wroniej i Ciepłej. Radio powstańcze nie nadaje audycji z powodu silnych bombardowań.

(oprac. jm)



fot. W. Gęsiński



DANE Z WARSZAWY

KORONAWIRUS \ Według komunikatu państwowego powiatowego inspektora sanitarnego, wczoraj na terenie stolicy (stan danych na godz. 13) liczba osób objętych kwarantanną domową wynosiła 704. Izolacją domową były objęte 543 osoby, nadzorem epidemiologicznym 305 osób, a hospitalizowanych z powodu podejrzenia COVID-19 było 255 osób. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie wynosiła 3456.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ROZBUDOWA NA WSCHÓD OD WARSZAWY

Więcej torów do Mińska

PKP Polskie Linie Kolejowe SA planują budowę dodatkowych torów na trasie z Warszawy do Mińska Mazowieckiego. Spółka podpisała umowę na opracowanie studium wykonalności. Planowana inwestycja zapewni możliwość przejazdu większej liczby pociągów i jeszcze lepsze podróże z podwarszawskich powiatów do stolicy. Zlecone studium wykonalności jest pierwszym krokiem do inwestycji po 2022 r.

Jarosław Molga

PKP Polskie Linie Kolejowe SA podpisały umowę o wartości blisko 3 mln zł netto na opracowanie studium wykonalności dla rozbudowy torów z Warszawy do Mińska Mazowieckiego. W ramach studium wykonalności wykonawca dokona kompleksowej analizy, która określi możliwości techniczne oraz szczegółowe rozwiązania i zakres niezbędnych prac, a także szacowane koszty inwestycji. Studium będzie podstawą do szczegółowego projektu po 2022 r.

– Krok po kroku tworzymy lepszą, bezpieczniejszą i sprawniejszą kolej w aglomeracjach. Inwestycje przekładają się na poprawę warunków życia, m.in. ułatwienie codziennych

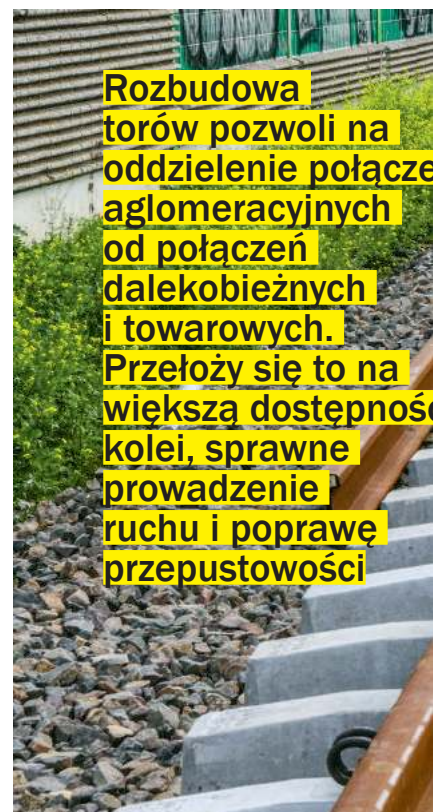
dojazdów do szkoły i do pracy. Rozbudowa torów z Warszawy w kierunku Mińska Mazowieckiego oraz oddzielenie ruchu aglomeracyjnego od dalekobieżnego i towarowego zwiększą potencjał kolei jako ekologicznego transportu oraz możliwości komunikacyjne mieszkańców – mówi Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Studium wykonalności dotyczy budowy dodatkowych zelektryfikowanych torów na ok. 30-kilometrowym odcinku od stacji Warszawa Rembertów do stacji Mińsk Mazowiecki. Planowana jest także rozbudowa do układu czterech torów na odcinku Warszawa Rembertów–Sulejówek Miłosna. Szczegółowo przeanalizowana będzie również rozbudowa do czterech

\\ **Modernizacja ma przynieść korzyści dla wszystkich grup podróżnych. Skorzystają dojeżdżający do pracy z miejscowości wzdłuż linii kolejowej, Mińska, Sulejówek czy Dębego Wielkiego, oraz podróżni jadący w kierunku Siedlec lub Terespoła** \\

torów na odcinku Sulejówek Miłosna–Mińsk Mazowiecki. Rozbudowa torów pozwoli na oddzielenie połączeń aglomeracyjnych połączeń dalekobieżnych i towarowych. Przełoży się to na większą dostępność kolei, sprawne prowadzenie ruchu i poprawę przepustowości.

– Konsekwentnie zwiększamy możliwości kolei w aglomeracji warszawskiej. Kolejnym przykładem jest przygotowywanie lepszej oferty podróży w kierunku Sulejówek i Mińska Mazowieckiego. Mieszkańcom podwarszawskich miejscowości chcemy zapewnić możliwość atrakcyjnych przejazdów koleją oraz zagwarantować sprawne kursowanie pociągów dalekobieżnych. Pamięamy również o przygotowaniu lepszej ofer-



Nowe tory poprawią system komunikacyjny miast poło-

ty dla przewoźników towarowych – mówi Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych SA.

Modernizacja ma przynieść korzyści dla wszystkich grup podróżnych. Skorzystają dojeżdżający do pracy z miej-

Rozbudowa torów pozwoli na oddzielenie połączeń aglomeracyjnych od połączeń dalekobieżnych i towarowych. Przełoży się to na większą dostępność kolei, sprawne prowadzenie ruchu i poprawę przepustowości

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na **prenumerata.swsmedia.pl**

**Gazeta
Polska**
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
**NOWE
PANSTWO**



KIEROWCA Z ZARZUTAMI

WARSZAWA \ Kierowca autobusu komunikacji miejskiej w Warszawie usłyszał zarzuty m.in. sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób. Mężczyznę zatrzymano w poniedziałek. Miał blisko dwa promile alkoholu w wydychanym powietrzu.

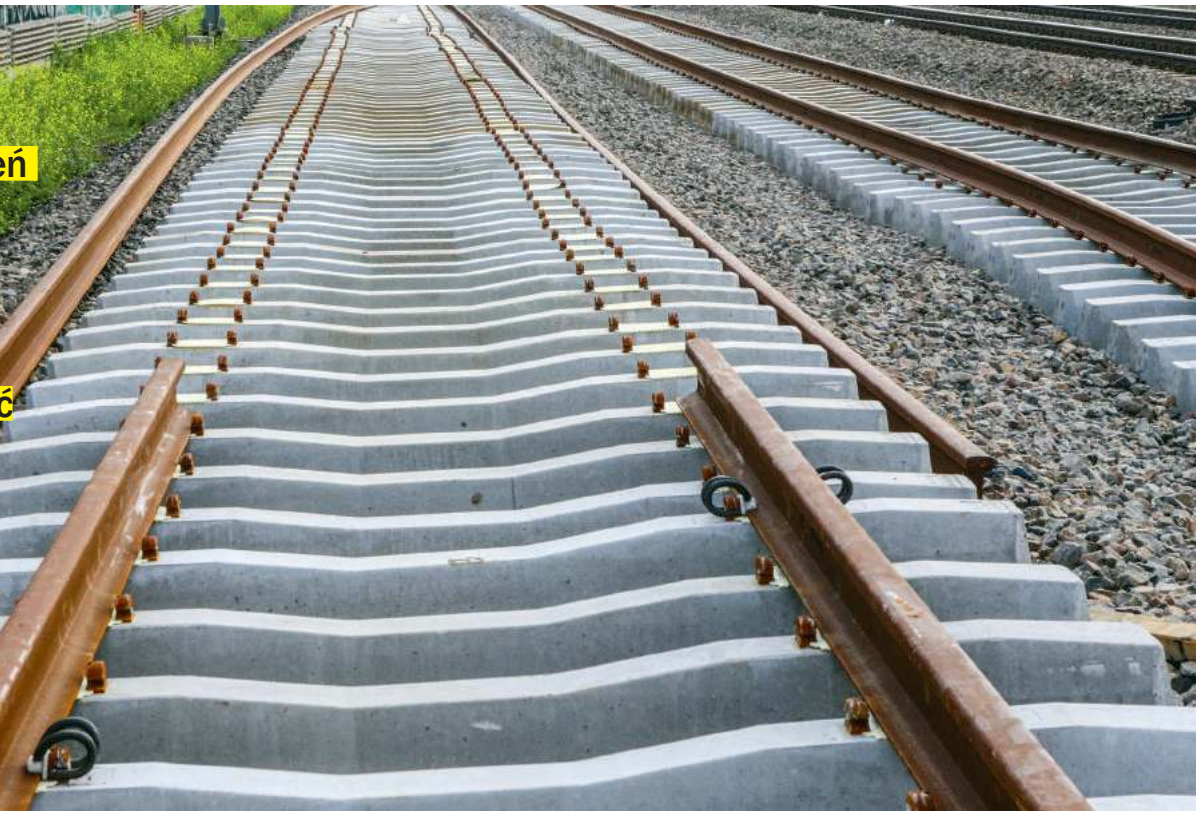
fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



UWIEZIENI W TUNELU

METRO \ Pasażerowie metra w Warszawie przez niemal godzinę byli uwięzieni w pociągu, który utknął w tunelu między stacjami Centrum i Politechnika. Zabrało wysokiego napięcia. Skład udało się wycofać w bezpieczne miejsce w celu przeprowadzenia ewakuacji.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



żonych przy linii kolejowej | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

scowości wzdłuż linii kolejowej, Mińska, Sulejówka czy Dębego Wielkiego, oraz podróżni jadący w kierunku Siedlec lub Terespola. Wzrosnie znaczenie kolei w regionie. Poprawi się system komunikacyjny miast poło-

żonych przy linii kolejowej. Będzie możliwość uruchamiania większej liczby połączeń i ułożenia rozkładu jazdy w tzw. takcie, czyli pociągi z regionu do stolicy będą mogły kursować w stałych odstępach czasowych.

Termin opracowania studium wykonalności dla projektu „Poprawa przepustowości linii kolejowej nr 2 na odcinku Warszawa Wschodnia–Mińsk Mazowiecki–Siedlce” określono na III kw. 2022 r.



Janusz Sujecki

KOMENTARZ

Kuriozalny projekt na Mokotowskiej

Czy w zabytkowych enklawach Warszawy powinno się zagęszczać istniejącą zabudowę? Jeżeli inwestor zamierza uzupełnić lukę w zwartej pierzei ulicy albo odbudować konkretny, zniszczony w okresie wojny obiekt, spotyka się zwykle z poparciem miłośników dziedzictwa kulturowego stolicy. Każda inwestycja planowana na starej Pradze czy obszarze Śródmieścia Południowego

go. Realizacja takiego budynku oznaczałaby nie tylko zniszczenie walorów krajobrazu kulturowego fragmentu ulicy Mokotowskiej, która należy dziś do grupy unikatowych, autentycznych zakątków Warszawy z końca XIX i początków XX stulecia. Projektanci przeznaczyli też do wybu-

druga – pomiędzy 1822 a 1850 r. Ich wartość historyczna jest tożsama z wartością domu przyulicznego, gdyż w takim samym stopniu są związane z postaciami Kraszewskiego, Leopolda Kronenberga i Tytusa Chałubińskiego.

Inwestor planujący nowy budynek chyba nie wie, że teren

**\\ Inwestor planujący nowy budynek chyba nie wie, że teren zaplecza podmiejskich domów i pałacików powstających ponad 150 lat temu w opisywanym rejonie nigdy nie był zabudowany. Zajmowały go zwykle ogrody i drewniane altany **

powinna uwzględniać przede wszystkim kontekst zabytkowej dzielnicy.

Co pewien czas pojawiają się jednak szokujące pomysły, wywołujące na szczęście protesty lokalnych społeczności. Jeden z takich projektów przewiduje zabudowanie terenu położonego za domem Józefa Ignacego Kraszewskiego przy ul. Mokotowskiej 48. Inwestor zamierza wzniesić tam obiekt dowiązany wysokością do kamienic nr 46a i 50, doklejony do podwórzowej elewacji domu Kraszewskie-

żenia dwie piętrowe oficyny domu Kraszewskiego.

Budowla ta uzyskała obecny kształt w 1860 r. w wyniku rozbudowania istniejącego wcześniej obiektu, dokonanego zgodnie z projektem Franciszka Marii Lanciego (1799–1875). Dom Kraszewskiego wpisany został do rejestru zabytków w lipcu 1965 r. Pomiędzy jednak dwie oficyny będące integralną jego częścią: północną i poprzeczną, która tworzy kąt rozarty z podwórzową elewacją budynku frontowego. Pierwsza z nich powstała w połowie XIX w.;

zaplecza podmiejskich domów i pałacików powstających ponad 150 lat temu w opisywanym rejonie nigdy nie był zabudowany. Zajmowały go zwykle ogrody i drewniane altany. Każda wielokondygnacyjna budowla na tyłach domu Kraszewskiego byłaby zatem historycznym fałszem. W końcu sierpnia Stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy zwróciło się do wojewódzkiego konserwatora z wnioskiem o wpisanie do rejestru zabytków obu oficyn i terenu posesji domu Kraszewskiego.

INWESTYCJE

Przetarg na most

Przeprawa mostowa na Wiśle, która połączy powiaty garwoliński z kozienickim, ma być wybudowana w ramach rządowego programu Mosty dla Regionów. Właśnie ogłoszono przetarg na opracowanie dokumentacji budowy mostu, którego koszt oszacowano wstępnie na 650 mln zł. Wyłoniony w postępowaniu przetargowym wykonawca będzie miał ponad trzy lata na projektowanie, które powinno się zakończyć uzyskaniem decyzji zezwolenia na realizację inwestycji. Oferentów poznamy na początku października

Zgodnie z przyjętymi harmonogramami dotarliśmy do etapu ogłoszenia przetargu na dokumentację budowy mostu – informuje portal Podlasie24.pl Mirosław Walicki, starosta powiatu garwolińskiego. Przetarg został ogłoszony 31 sierpnia br. Zamówienie będzie przeprowadzone w trybie przetargu nieograniczonego z podziałem na dwie części. Pierwsza z nich będzie dotyczyła opracowania dokumentacji projektowej wraz z drogami dojazdowymi i nadzorem autorskim, a druga – nadzoru nad przygotowaniem dokumentacji projektowej, weryfikacji, opiniowania i zaawierzenia rozwiązań projektowych zaproponowanych przez projektanta w trakcie sporządzania przedmiotowej dokumentacji aż do momentu uzyskania pozwolenia administracyjnego umożliwiającego przystąpienie do robót budowlanych.

31 sierpnia ogłoszenie zostało przesłane do publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej i w ciągu pięciu dni nastąpi jego publikacja. Oferty będzie można składać do 5 października br. Tego dnia nastąpi otwarcie ofert i komisja składająca się z przedstawicieli samorządu województwa mazowieckiego, powiatów garwolińskiego i kozienickiego oraz gmin Kozienice i Maciejowice przystąpi do ich analizy. – Jeżeli w postępowaniu przetargowym zostanie wyłoniony wykonawca, przystąpi on do realizacji przedmiotu zamówienia. Projektowanie będzie trwało ponad trzy lata. Mamy nadzieję, że zakończy się uzyskaniem zezwolenia na realizację inwestycji drogowej, która umożliwi nam przystąpienie w ciągu trzech lat do budowy mostu z drogami dojazdowymi – mówi dla portalu Podlasie24.pl Marek Jonczak, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Garwolinie.

Most na Wiśle jest jedną z przepraw mających powstać

w ramach rządowego programu Mosty dla Regionów. Za dofinansowanie przygotowania dokumentacji oraz budowy nowych przepraw mostowych będzie odpowiedzialne Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i wojewodami. Budowa i modernizacja odcinków dróg samorządowych wraz z mostami, w tym budowa nowych mostów, zostanie dofinansowana z przygotowywanego w Ministerstwie Infrastruktury Funduszu Dróg Samorządowych.

Beneficjentami programu Mosty+ będą jednostki samorządu terytorialnego zarządzające drogami, w ciągu których mają powstać przeprawy mostowe kwalifikujące się do wsparcia z programu. Możliwe jest finansowanie zadań realizowanych przez kilka jednostek samorządu terytorialnego na mocy porozumienia. W programie wskazano 20 priorytetowych przepraw mostowych do dofinansowania. Możliwe będzie także dofinansowanie innych niż rekomendowane w programie obiektów, które zostaną zgłoszone przez samorządy. Będą to obiekty w dziewięciu województwach na ośmiu rzekach.

Najwięcej mostów ma powstać w województwie mazowieckim: cztery przez Wisłę (pierwszy na odcinku Dęblin–Góra Kalwaria, w okolicach Kozienic i Maciejowic, drugi na odcinku Góra Kalwaria–Warszawa, w okolicach Konstancina-Jeziorny i Otwocka, trzeci na odcinku Warszawa–Nowy Dwór Mazowiecki, na wysokości Jabłonnej i Łomianek, a czwarty na odcinku Nowy Dwór Mazowiecki–Wyszogród, pomiędzy gminami Czerwińsk nad Wisłą i Leoncin), jeden przez Bug (na odcinku Wyszaków–Serock, pomiędzy gminami Dąbrówka i Somianka) oraz jeden przez Narew (na odcinku Różan–Pułtusk, pomiędzy gminami Szelków i Obryte).

.....
(oprac. jm)



19. URODZINY ROSOŁKA

PIŁKA NOŻNA \ Maciej Rosołek obchodził wczoraj 19. urodziny. Napastnik związany jest z Legią od 2015 r., kiedy trafił do Akademii stołecznego klubu z Pogoni Siedlce. W barwach pierwszej drużyny zadebiutował 19 października 2019 r. w meczu ligowym z Lechem Poznań. Po dwóch minutach na boisku Rosołek trafił do siatki i dał zwycięstwo Wojakom.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

WARSZAWA



Mural przedstawiający Kazimierza Deynę został namalowany na jednym z ursynowskich bloków | fot. Marcin Szymczyk/400mm

Deyna ma mural na Ursynowie

We wtorek na jednym z wieżowców na Ursynowie został odsłonięty mural poświęcony znakomitemu piłkarzowi stołecznej Legii Kazimierzowi Deynie, legendzie polskiego futbolu, zdobywcy złotego i srebrnego medalu olimpijskiego oraz brązowego medalisty mundialu w 1974 r.

Artur Szczepanik

Ściana z postacią Deyny widoczna będzie z trasy południowej obwodnicy Warszawy. Widać ją tuż przed wjazdem do tunelu pod Ursynowem. – Mural o powierzchni ponad 420 mkw. na ścianie budynku przy ul. Kazury 16 został namalowany specjalną farbą antysmogową – powiedział podczas uroczystości odsłonięcia Janusz Dorosiewicz, prezes Fundacji im. Kazimierza Deyny. Fundacja sfinansowała przedsięwzięcie, a internetową zbiórkę wsparło kilkuset darczyńców, wśród nich dziennikarz sportowy i autor książki o Deynie Stefan Szczepiek oraz piłkarze Marek Saganowski, Artur Boruc i szef Klubu Wybitnych Reprezentantów Dariusz Dziekanowski.

Ten ostatni tak wspominał Deynę. – Był dla nas najwyższą górą, na którą każdy z nas chciał wejść. Był obecny na każdym stadionie, na każdym podwórku, a kibice podziwiali jego grę na stojąco – powiedział „Dziekan”. – Niektórzy sportowcy zasłużyli, by o nich pamiętać. Kaziu zasłużył sobie na mural – przyznał inny były gracz Legii Stefan

Majewski. Kazimierza Deynę wspominali też trener Andrzej Strelau i dziennikarz Stefan Szczepiek. Żona Deyny Mariola w telefonicznej rozmowie z fundacją podziękowała za pamięć o mężu. – To dzięki wam Kazik żyje – powiedziała.

Autorem muralu przedstawiającego sylwetkę piłkarza są Zuzanna i Bartosz Podlewscy. – Mąż projektował, a ja byłam odpowiedzialna za typografię – powiedziała Zuzanna Podlewska. 300 metrów kwadratowych muralu pomalowano farbą oczyszczającą powietrze. Pod wpływem promieni słonecznych uruchamia się reakcja chemiczna, która zmniejsza szkodliwość substancji zanieczyszczających.

Kazimierz Deyna zginął 1 września 1989 r. na autostradzie pod kalifornijskim San Diego, gdy prowadzony przez niego samochód z dużą prędkością najechał na tył stojącej ciężarówki. W maju 2012 r. prochy sportowca zostały przywiezione do Polski i 6 czerwca 2012 r., po uroczystości pogrzebowej w katedrze polowej Wojska Polskiego, spoczęły w Alei Zasłużonych na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

PIŁKA RĘCZNA

Orlen Wisła potrzebuje czasu na zgranie

W sobotę o godz. 17.30 meczem z Sandrą SPA Pogoń w Szczecinie Orlen Wisła rozpocznie rozgrywki sezonu 2020/2021 ekstraklasy piłkarzy ręcznych. Płocka drużyna jest w przebudowie, ale na pierwszy wyjazd wybiera się po komplet punktów.

Jesteśmy po trudnym okresie przygotowawczym, rozegraliśmy sześć spotkań kontrolnych. Teraz zawodników czekają lepsze treningi, z piłką, bo zespołowi bardzo potrzebne jest zgranie – powiedział dyrektor sportowy Orlen Wisły Adam Wiśniewski. Płockanie okres przygotowawczy rozpoczęli 1 lipca. W planach mieli rozegranie dwóch meczów kontrolnych z Torus Wybrzeże Gdańsk i MMTS Kwidzyn. Pojedynki te nie doszły do skutku, a w Memoriale Antoniego Weryńskiego w Mielcu Orlen Wisła przegrała w rzutach karnych pierwsze spotkanie z gospodarzem zawodów. Następne mecze turniejowe oraz kontrolne z Kwidzynem, Gwardią Opole i Banikiem Karvina Orlen Wisła wygrała. Zdaniem Wiśniewskiego kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek Orlen Wisła jest już na zupełnie innym etapie niż miesiąc temu. – Dziś nasza drużyna wygląda znacznie lepiej. Doszło kilka nowych osób, które potrzebowały czasu na aklimatyzację – wyjaśnił. Z płockiej drużyny po sezonie 2019/2020 odeszło ośmiu zawodników, a dołączyło do niej sześciu: kołowi Abel Serdio i Jeremy Toto, skrzydłowy Krzysztof Komarzewski oraz rozgrywający Predrag Vejin, David Fernández i Mirsad Terzić. Zmiany nastąpiły w każdej formacji z wyjątkiem bramki.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

(asz)